

Piotr Głuszkowski

BARWY POLSKOŚCI, CZYLI ŻYCIE BURZLIWE TADEUSZA BUŁHARYNA



Кирасирская и де
на Царицыномъ лу
Суворовской площ
повато Троицкаго
Карабинернаго по
ный Саперный бат
направо отъ мост
полка; при эскад
Піонерный дивизи
учебнаго Карабине
перный баталіонъ
у Непропавловска
лерія размѣщена
тію. На Царицын
канала, спиною к
ское Училище, У
Топографовъ; Ин
строительное Уч
ровской площади:
Кадетскій Корпус
Кондукторская р
на Суворовской п
и Дворянскій пол
ныхъ ротъ; кома
Сиротское отдѣл
Въ 11-мъ часу Г
раторскою Фам
изволилъ прибыт
совершеніи лѣтн,

Здѣсь упоминаемъ то
Сочинитель разделяетъ
которую онъ называетъ
теорію Изначнаго
а) сама по себѣ имѣетъ
силъ, коими содержи
ед отношеній къ
илется въ своихъ на
смаатривается въ особ
начинается впечатлѣні
наго; основанія, объем
слѣдуетъ часнѣ обща
дѣленіе Г-с. Изначное
идетъ. Опредѣленіе Из
влеченія и дѣйствія. О
стороны силъ, коими
Вкусъ — геній — чу
смаатриваемое въ мно
отношеній его къ

**BARWY POLSKOŚCI,
CZYLI ŻYCIE BURZLIWE
TADEUSZA BUŁHARYNA**

Biblioteka Literatury Pogranicza

Tom 26

seria pod redakcją
Andrzeja Romanowskiego

Piotr Głuszkowski

**BARWY POLSKOŚCI,
CZYLI ŻYCIE BURZLIWE
TADEUSZA BUŁHARYNA**

Kraków

Кирасирская и
на Царицыномъ
Суворовской на
новаго Троицка
Карабинернаго
ный Саперный
направо оиъ м
полка; при эск
Піонерный див
учебнаго Караб
перный баталіо
у Пешропавлов
лерія размѣщен
чю. На Цариц
канала, сннною
ское Училище,
Топографовъ,
строинельное
ровской площа
Кадетскій Кор
Кондукторская
на Суворовской
и Дворянскій п
ныхъ ротъ, к
Сиротское отд
Въ 11-мъ часу
раторскою Ф
изволилъ приб
совершеніи лш

Здѣсь упоминаемъ
Сочинитель раздѣ
которую оиъ назъ
теорію Излцнаго
а) сама по себѣ ил
силь, конми содера
ея *отношеніяхъ*
илется въ своихъ
смаприваеніа въ о
начинается вспул
наго; основанія, об
слѣдуетъ часны об
дѣленіе Г-с. Изя
идеъ. Опредѣленіе
влентіа и дѣйсвіа.
спороны силъ, ко
Вкусъ — геій —
смаприваемое въ м
отношеніяхъ его

Publikacja sfinansowana przez Uniwersytet Warszawski

© Copyright by Piotr Głuszkowski and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2018

ISBN 97883-242-3173-7
e-ISBN 97883-242-3307-6
TAiWPN UNIVERSITAS

Opracowanie redakcyjne
Justyna Mroczkowska

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

www.universitas.com.pl

Zamiast wstępu.

Tadeusz Bułharyn – biografia niezwykła

W 1830 r. do Petersburga przybył polski oficer Józef Żaluski. Petersburg należał wtedy do z najprężniej rozwijających się miast w Europie, a Rosja od przeszło 15 lat była powszechnie uważana za jedno z dwóch największych imperiów. Mimo znaczenia Cesarstwa Rosyjskiego Europa miała o nim mgliste wyobrażenie. Nawet Polacy mieszkający w imperium niewiele mogli powiedzieć o Rosji: jej kulturze, zwyczajach czy choćby o życiu codziennym. Nic więc dziwnego, że polski oficer starał się wykorzystać swą wizytę w Petersburgu i pytał o wszystko, co tylko mogło mu pozwolić lepiej poznać Rosję.

W czasie wizyty w bibliotece Żaluskich, wywiezionej jeszcze w czasach Katarzyny II do Petersburga, zaczął dopytywać o współczesną literaturę rosyjską.

Gdy się kolegów moich fligeladiutantów i oficerów sztabu imperatorskiego pytałem o literatów mieszkających w Petersburgu – relacjonował Żaluski – odpowiedzieli mi, hurmem tocząc się do mnie, że jest ich nieprzeliczona ilość, ale że teraz nad wszystkimi góruje Bułharyn, i że żadne pióro nie może się z jego piórem mierzyć.

Żaluski zapragnął poznać owego Bułharyna.

Stało się. Wieczorem udaję się do Bułharyna, przedstawiam się i przemawiam do niego po francusku. On zaś widząc po moim mundurze, kto jestem, odpowiada:

- Po co się mamy rozmawiać cudzą mową, kiedy jesteśmy oba Polacy? – Gdy ja maluję mu moje zdziwienie i opowiadam poranną rozprawę z oficerami rosyjskimi, Bulharyn rzekł do mnie:
- Wszak pan byleś na przeprawie przez Berezynę?
- Byłem.
- Więc może pan pamiętasz, jak oficer z 8. Pułku ułanów polsko-francuskich pułkownika Tomasza Łubieńskiego próbował brodu przez Berezynę z kilkoma ułanami?
- Pamiętam – odpowiedziałem – patrzałem na to.
- Otóż – ciągnie dalej Bulharyn – tym oficerem byłem ja¹.

Byłem niegdyś wychowany w Instytucie Kadetów w Petersburgu, potem służyłem w wojsku rosyjskim. Gdy księstwo Warszawskie powstało, kwitowałem i wszedłem w służbę Księstwa i francuską i służyłem na koniec w pułku Łubieńskiego, jak to Panu powiedziałem. Po ustąpieniu Francuzów z Polski, nie posiadałem majątku, wziąłem się do literatury, pisałem to po polsku, to przypominałem sobie nauki kadeckie i rzuciłem się do literatury rosyjskiej, i dobrze mi z tym, bo com napisał po polsku, było mierne. Gdybym dalej po polsku pisał, wyśmielibyście mnie w Warszawie, a co gorsza, szeląga nie dali, tu zaś co dla brodaczków napiszę, to im wszystko dobre, ozłocić mnie usiłują².

Rozmowa ta odbyła się w 1830 r., kiedy Tadeusz Bulharyn rzeczywiście był najbardziej znanym i popularnym pisarzem w Rosji. I bynajmniej nie jest to określenie na wyrost. Choć w tym czasie Aleksander Puszkina miał już wiele utworów na swoim koncie, a Nikołaj Gogol stawiał pierwsze kroki w literaturze, choć żył jeszcze poeta Wasyl Żukowski i rosyjski Jean de La Fontaine, czyli Iwan Kryłow, choć działali od wielu lat Piotr Wiaziemski i Aleksander Wojejkow, to jednak Rosjanie wskazywali na Bulharyna, jako na guru rosyjskiej literatury. Bulharyn nie tylko pisał popularne powieści, ale również był wydawcą i współredaktorem największej rosyjskiej gazety. Jego felietony były rozchwytywane. Czytano je zarówno na dworze carskim, jak i na rosyjskiej prowincji. Oprócz tego Bulharyn był głównym redaktorem jednego z najpopularniejszych rosyjskich dwutygodników zatytułowanego „Siewiernyj Archiw”. Z pewnością był pierwszym rosyjskim pisarzem, który na taką skalę potrafił zainteresować Rosjan literaturą.

¹ J. Żalusi, *Wspomnienia*, Kraków 1976, s. 328–329.

² Tamże, s. 329.

Przez przeszło 40 lat Bulharyna znał każdy czytający Rosjanin. Oczywiście nie wszyscy uważali go za geniusza i klasyka, ba, od lat 30. XIX w. większość rosyjskich pisarzy starała się unikać z nim kontaktów i traktowała go jak niebezpiecznego populistę i donosiciela. Próbowano go zepchnąć na margines życia literackiego, jednak gazeta Bulharyna przez ponad ćwierć wieku nie traciła na popularności. Rosyjscy pisarze i publicyści, chcąc nie chcąc, musieli czytać jego utwory, aby móc go krytykować lub przynajmniej z nim polemizować.

Żaden inny Polak piszący po rosyjsku nie osiągnął tyle w rosyjskiej literaturze co Bulharyn. Mimo wybuchowego charakteru przyjaźniło się z nim wielu wybitnych pisarzy: Konrad Rylejew pozostawił mu nawet swoje archiwum, a Aleksander Gribojedow mieszkał u niego i traktował jak jedną z najbliższych osób, której można zaufać w każdej sytuacji. Puszkina chętnie publikował w czasopismach Bulharyna, liczył się z jego zdaniem, cieszył się z jego pochwał, a nawet stołował się u niego w domu. Mickiewicz nie tylko związał się z nim literacko i korzystał ze znajomości i doświadczenia Bulharyna, ale, w znacznej mierze, zawdzięczał mu wolność!

Bulharyn to bardzo „niewygodna” postać i dlatego w Polsce mało kto o niej pamięta. Większość polskich historyków XIX w. nie wspomina o nim w ogóle lub tylko w kilku zdaniach, z których możemy się dowiedzieć, że był rosyjskim pisarzem polskiego pochodzenia, polskim renegatem, wydawcą „Siewiernej Pczely” i agentem tajnej policji. Na tę krzywdzącą i jednostronną opinię złożyło się wiele faktów. Dokumenty przedstawiające Bulharyna w innym świetle są całkowicie pomijane i wypierane z pamięci. Wielu ludzi miało mu za złe, iż po klęsce Napoleona osiadł w Petersburgu, poparł politykę Mikołaja I, skrytykował powstanie listopadowe, a nawet współuczestniczył w tworzeniu systemu kontroli (tajnej policji). Wszystko to sprawiło, że o Bulharynie się nie pamięta, a jeśli się go wspomina, to tylko w kategoriach zdrady narodowej. Już w 1861 r. w „Dzienniku Literackim” można było przeczytać w komentarzu do fragmentów jego wspomnień zatytułowanych przez redakcję *Z pamiętnika zaprzania*: „Trudno, aby obcy pisarz tyle oszczerstw rzucił kiedy na nasz naród, co ten zaprzaniec”³.

³ *Z pamiętników zaprzania*, „Dziennik Literacki” 1861, nr 86.

Analiza dokumentów w rosyjskich archiwach (m.in. GARF, RGALI), korespondencji i prasy pokazuje, że, czy tego chcemy, czy nie, Bulharyn był jednym z najbardziej znanych Polaków w Rosji w I połowie XIX w. Jednocześnie należał do najbardziej wpływowych Polaków w Petersburgu, którego znajomości i kontaktów na dworze carskim mogli mu w końcu lat 20. pozazdrościć nie tylko polscy, ale również rosyjscy urzędnicy i pisarze. Bulharyn nie miał bezpośredniego wpływu na politykę imperium, tak jak Adam Czartoryski, minister spraw zagranicznych w latach 1804–1806, czy Ksawery Drucki-Lubecki, ale wydaje się, że dzięki wiernemu kilkutyśiecznemu kręgowi czytelników mógł skuteczniej niż liczni politycy i mężowie stanu kształtować obraz Polaka w Rosji. Oczywiście należy już w tym miejscu postawić pytanie: Czy można Bulharyna nazywać Polakiem, skoro on sam o sobie niejednokrotnie mówił, że jest Rosjaninem?

Na to pytanie będę szukał odpowiedzi, jednak już teraz warto zauważyć, że tożsamość Polaków z ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego to jeszcze nie do końca zbadane zagadnienie. Należy jednak zaznaczyć, że w pierwszej połowie XIX w. do problemu tożsamości narodowej podchodzono zupełnie inaczej. Nic więc w tym dziwnego, że pisarz czuł się jednocześnie Rosjaninem, Polakiem i Litwinem (mieszkańcem historycznej Litwy). Po klęsce Napoleona Bulharyn wiedział, że Polska nie jest w stanie przeciwstawić się Rosji i jedyne, co może zrobić, to wywalczyć w jej granicach jak największą autonomię. Uznał, że swój dług względem ojczyzny spłacił, przelewając za nią krew w armii Napoleona. Podobnie jak on myślała znaczna część weteranów wojen napoleońskich. Wychodzili z założenia, że jeśli potężna, kilkusettyśieczna „machina” genialnego stratega uległa Rosji i nie wydarła z jej szponów Polski, to tym bardziej sami Polacy nie są w stanie zbrojnie odzyskać niepodległości. Koleje życia wielu weteranów wojen napoleońskich, którzy odmówili przyłączenia się do powstania listopadowego, dobitnie potwierdzają ten przykład. Bulharyn nie wyparł się polskości, pamiętać natomiast należy, że w XIX w., gdy nowoczesne narody dopiero się kształtowały, lojalność wobec państwa i monarchy po częstokroć była nadrzędna wobec lojalności narodowej. Tę ostatnią rozumiano bardzo różnie.

Na przykładzie Bulharyna chcę przeanalizować w książce całą gamę postaw rozpiętych między zdradą a lojalnością. Trafnie historyk Magdalena Micińska zauważyła w studium postrzegania zdrady

w XIX w., iż „Skala negatywnych opinii na temat polityki ugodowej rozciągała się od uznania jej za błąd i głupotę polityczną, poprzez dostrzeganie w niej pretekstu dla zdobycia czysto prywatnych korzyści, aż po całkowite jej potępienie jako zaprzaństwa i zdrady interesów narodowych”⁴. W dyskusji nad zdradą narodową należy pamiętać, że na przestrzeni wieków, szczególnie w XIX i XX stuleciu, setki, a nawet tysiące Polaków zostało zmuszonych lub dobrowolnie wyjechało do Rosji/Związku Sowieckiego. Teoretycznie ich postępowanie w XIX w. można tłumaczyć tym, że w owym czasie nie było niepodległej Polski, a oni sami szukali swojej ojczyzny na całym świecie, od Ameryki po Syberię i Australię. Dlaczego jednak wielu z nich nie zdecydowało się po 1918 r. na powrót do Polski? Należałoby się zastanowić, czy twierdzenie o niezwyklej sile asymilacyjnej polskości w XIX w. nie jest po prostu mitem.

Cyprian Kamil Norwid miał rację, pisząc: „U nas (...) energia wyprzedza zawsze inteligencję – i co pokolenie jest rzeź”. Przez setki lat z różnych względów umacnialiśmy mit Polaków rewolucjonistów, wynosiliśmy na piedestał powstańców, gardząc jednocześnie lojalistami i ugodowcami. Z pewnością powstania ukształtowały nasz naród, odciskając silne piętno na naszej mentalności i świadomości historycznej. Musimy jednak pamiętać, że nasza historia nie składa się tylko z insurekcji, rewolucji i walki z zaborcami. Nie wszyscy Polacy byli zwolennikami powstań. Wielu uważało, że nie należy kierować się wyłącznie emocjami, a wręcz przeciwnie, na chłodno rozważać możliwe korzyści oraz potencjalne straty płynące z podjęcia otwartej walki z zaborcą. Jeszcze inni sprzeciwiali się powstańcom, gdyż godziły one nie tylko w interesy zaborców, ale też w ich własne. Mam tu na myśli Polaków, którzy wrosli w cywilizację rosyjską, niemiecką lub habsburską, którzy poślubili „wroga”, piastowali urzędy i zajmowali wysokie stanowiska w urzędniczym aparacie zaborcy. Czy potępienie powstań wynikające z rachunku zysku i strat możemy nazwać zdradą czy przejawem patriotyzmu? Należy też zadać sobie pytanie, czy niechęć do walki zbrojnej wynikała z kalkulacji potencjalnych zysków i strat czy też z tchórzostwa?

Pierwsza postawa jest zdecydowanie bardziej heroiczna i zgodna z naszymi oczekiwaniami wobec historii bohaterskiego narodu, jed-

⁴ M. Micińska, *Zdrada córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998, s. 73.

nak z punktu widzenia milionów naszych przodków była daleka od zdroworozsądkowego podejścia do życia i troski o przyszłe pokolenia. Większość Polaków była daleka od heroizmu i w pewien sposób pogodzona z sytuacją życia pod zaborami. Brzmi to mało patriotycznie, jednak lojaliści i ugodowcy wcale nie musieli mniej kochać swojej ojczyzny, a już z pewnością błędem jest nazywanie ich zdrajcami. Tych z pewnością też nie brakowało w naszej zagmatwanej historii, jednak mam wątpliwości, czy zbyt pochopnie nie osądzamy wielu wybitnych, często tragicznie rozdartych wewnętrznie postaci.

Z jeszcze bardziej skomplikowaną sytuacją mamy do czynienia w przypadku dzieci, wnuków i prawnuków powstańców, którzy wrosli w rosyjską, później sowiecką cywilizację. Czy tliła się w nich jakakolwiek polskość? Wielu z nich osiągnęło w Rosji wspaniałą karierę w polityce (gubernator Aleksander Despot-Zenowicz), literaturze (Aleksander Grin, Zygmunt Krzyżanowski), handlu (Alfons Koziell-Poklewski, Alfons Szaniawski), w Polsce natomiast są w zasadzie w ogóle nie znani. Czy powinniśmy tak łatwo o nich zapominać? A jak rozumieć postawę polskich zesłańców, którzy po odbyciu kary postanawiali pozostać na Syberii lub nawet powracali na Syberię czy do rdzennej Rosji po kilku latach spędzonych na ziemiach polskich? Tysiące Polaków pracujących na kolei rosyjskiej, budujących Baku i uczących się w Petersburgu nie wyzbywało się swojej narodowości tylko dlatego, że los rzucił ich w głąb imperium.

Nieunikniony proces rusyfikacji dotknął tysięcy Polaków. Niektórzy zmieniali barwy narodowe szybko i bezboleśnie, u innych był to długotrwały proces, trwający czasem nawet kilka pokoleń. Polacy „przetapiali się” nie tylko w Rosjan, ale również w Ukraińców, Białorusinów, Litwinów... O ile w pierwszej połowie XIX w. nikt nie zmuszał ich do stanowczych deklaracji, o tyle po 1918 r., a czasem i wcześniej, musieli zadeklarować swą narodowość. W 1917 r. upadło największe kontynentalne imperium, a na jego zgłiszczach zaczęły powstawać nowe państwa. Bezpowrotnie minął piękny wiek XIX i niemal każdy Europejczyk musiał podjąć decyzję o swojej narodowości. Bardzo często były to trudne i bolesne wybory. Podziały i pęknięcia następowały często wzdłuż rodzin. Chyba najlepszym przykładem są tu bracia Szeptyccy: Andrzej, który został metropolitą grekokatolickim i czuł się Ukraińcem, oraz Stanisław, dowódca armii Wojska Polskiego w wojnie polsko-bolszewickiej i minister spraw wojskowych w II Rzeczypospolitej. Co ciekawe, bracia, aby uniknąć

rodzinnego sporu dotyczącego narodowości, korespondowali ze sobą po francusku.

Losy Polaków w XIX w. są bardzo skomplikowane. Zdanie to może jest truizmem, ale warto o nim pamiętać, aby zbyt pochopnie nie oskarżać kogoś o renegactwo lub posądzać o brak patriotyzmu i odwagi. Patrząc z perspektywy XXI w., nie mamy prawa potępiać ludzi, którzy wybierali bierną postawę lub nawet zdecydowali się na współpracę z zaborcami. Bulharyn poszedł o krok dalej, gdyż nie tylko obrął ugodową pozycję, ale zdecydował się na życie w Rosji (a nie w Królestwie Polskim) i potępił powstanie listopadowe. Z pewnością wybrał inną drogę niż powstańcy. Według niego jedyną rozsądną.

Życie i działalność Bulharyna to świetny przewodnik po Rosji i polsko-rosyjskich stosunkach pierwszej połowy XIX w. Wystarczy wymienić kilka osób, o które się otarł. Car Mikołaj I – żandarm Europy i król Polski – czytał, a nawet chwalił Bulharyna, innym zaś razem osobiście rozkazał wtrącić go do aresztu. Aleksander I przechowywał jego artykuły w swoim gabinecie, a Napoleon uważał go za wzór polskiego oficera. Bulharyn świetnie znał rosyjską generalicję, pod częścią z niej służył, kilka osób to jego kompani z armii, którzy po 1811 r. zrobili w niej błyskawiczną karierę. Wielki Książę Konstanty to w końcu dowódca jego pułku.

Jeszcze łatwiej prześledzić wraz z Bulharynem rozwój rosyjskiej kultury. Karamzin – proszę bardzo, bohater tej książki spotykał się z nim po przyjeździe do Petersburga, napisał o nim obszerny tekst wspomnieniowy, wysławiał jego język i krytykował podejście do historii. Żukowski – to u niego pracował w ministerstwie oświaty. Bestużew, Rylejew, Gribojedow – trudno o bliższych przyjaciół. Co z Puszkinem? Panujących pomiędzy nimi relacji nie nazwałbym przyjaźnią, ale daleko idącą poufalością, która w wyniku wielu okoliczności przerodziła się w walkę i nienawiść. Gogol? On również wpadł „w sidła” Bulharyna i zawdzięczał mu pracę. Lermontow nie „skalał się” przyjaźnią, publicznie go wyśmiał, mimo iż zawdzięczał Tadeuszowi rozgłos. Otarł się o niego każdy z wielkich rosyjskich pisarzy pierwszej połowy XIX w. Dla części literatów były to na tyle zażyłe kontakty, iż zasługują na oddzielną książkę (Puszkina, Gogola, Gribojedowa), w przypadku innych są to krótkie wzmianki lub wypowiedzi, które też warto odnotować (Dostojewski). Jeśli przyjrzymy się jego związkom z malarstwem i malarzami (Karl Briułłow, Wasilij

Timm, Aleksander Orłowski) oraz muzyką, a koncerty opisywał szczególnie chętnie, to otrzymamy pełen obraz świata rosyjskiej kultury.

Nie mniej zawdzięcza mu nasza rodzima kultura. Może w przypadku Polski jego kontakty nie były tak intensywne, ale przecież to dzięki Bulharynowi Mickiewicz wyrwał się z Rosji, a Lelewel został uznany przez Rosjan za wybitnego historyka. Przez wiele lat „polskość” była paliwem napędowym Bulharyna. Czy ktoś lepiej reprezentował i reklamował w Rosji polską kulturę? Czy jeszcze kiedykolwiek Polak zdobył tak dużą popularność jako pisarz w innym państwie, szczególnie z tak bogatymi tradycjami literackimi? Do głowy przychodzi mi tylko Józef Korzeniowski, znany światu jako Joseph Conrad, którego *Lorda Jima* i *Jądro ciemności* znają czytelnicy na całym świecie. Czy jednak Conrad za życia osiągnął w Wielkiej Brytanii taką popularność, jaką udało się zdobyć Bulharynowi za życia w Rosji? Nie. Dlaczego więc zapomnieliśmy o Bulharynie? Dlaczego nie chcemy poznawać wraz z nim rosyjskiej kultury?

W życiu Bulharyna, jak w kropli wody, odbijają się trudne polsko-rosyjskie relacje pierwszej połowy XIX w. Na jego losy wpłynęły wszystkie ważniejsze wydarzenia z tego okresu: trzeci rozbiór Polski, który zmusił go do wyjazdu do Petersburga, wojny napoleońskie, w których uczestniczył po obu stronach frontu, utworzenie Królestwa Polskiego, które pozwoliło mu rozpocząć działalność literacką w Warszawie, Wilnie i Petersburgu, i wreszcie powstanie listopadowe, które zmusiło go do trudnego wyboru i sprawiło, iż został wymazany z historii Polski. W książce opowiem, jak udało mu się osiągnąć niespotykaną w tamtych czasach karierę i dlaczego tak szybko strącono go z parnasu rosyjskiej literatury. Zastanowię się, czy o Bulharynie można mówić w kategoriach dumy i zdrady narodowej. Burzliwe losy tego pisarza przedstawię na tle polsko-rosyjskich stosunków w XIX w., skupiając się na kontaktach kulturalnych, w których przez długi czas był jednym z głównych aktorów. O tym właśnie będzie ta książka.

Stan badań, źródła

W 1845 r. Bulharyn podsumowywał swój literacki dorobek:

Dotychczas napisałem i udało mi się wydać: z literatury pięknej – 16 tomów powieści, 18 tomów nowel, artykułów moralizatorskich, szkiców historycznych i podróźniczych, 1 tom podróży po Szwecji; z książek naukowych [...] [autor wylicza poszczególne tytuły – P.G.], a podliczając wszystko razem napisałem i wydałem w ciągu całego mojego literackiego życia 173 tomy. Ośmielałem się zdecydowanie stwierdzić, że żaden inny pisarz w Rosji nie wykazał się większą aktywnością⁵.

Bulharyn był człowiekiem pióra i choć przesadził w swoich podliczeniach, dodając do książek roczniki czasopism i gazet, to miał rację, iż był najbardziej płodnym, a – moim zdaniem – również najchętniej czytany pisarzem w Rosji przez blisko ćwierćwiecze. Do tekstów wydanych należy dopisać jeszcze setki, jeśli nie tysiące dokumentów rozsianych po archiwach kilku państw. Zgodnie z arkanami sztuki historycznej to od nich rozpoczną omawianie bazy źródłowej.

Dokumenty dotyczące Tadeusza Bulharyna są wydawane od blisko 150 lat, co wcale nie oznacza, iż w archiwach nie można odnaleźć nowych ciekawych materiałów. Podczas pracy nad biografią Bulharyna przeprowadziłem kwerendę w kilkunastu instytucjach, choć zdecydowanie najcenniejsze materiały znalazłem w archiwach w Moskwie i Petersburgu. Nie ma w tym nic dziwnego. Z Moskwą Bulharyn nigdy nie był związany, jednak znajduje się w niej kilka kluczowych dla XIX-wiecznej Rosji archiwów: Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej, Rosyjskie Państwowe Archiwum Literatury i Sztuki, Archiwum Polityki Zagranicznej Cesarstwa Rosyjskiego, Dział Rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Państwowej. W pierwszych dwóch znajdują się całe zespoły dotyczące Bulharyna, w pozostałych moskiewskich archiwach również łatwo znaleźć ślady jego działalności.

W Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej przechowywane są dokumenty dotyczące III oddziału, z którym Bulharyn współpracował przez ponad 40 lat. Wszystkie raporty i listy pisarza do III oddziału zostały kilkanaście lat temu wydane drukiem, jednak samo archiwum wciąż pozostaje kopalnią dla historyków zajmujących się tym zagadnieniem. Dokumenty z tego archiwum pomogły

⁵ М.К. Лемке, *Николаевские жандармы и литература 1826–1855 гг. По подлинным делам Третьего отделения С.Е.И.В. канцелярии*, Санкт-Петербург 1908, s. 296–297.

mi również ustalić miejsce i pozycję Bulharyna w czasie powstania dekabrystów.

Jak przystało na człowieka pióra, Bulharyn posiada swój zbiór dokumentów w głównym literackim archiwum w Rosji (zbiór 1231). Oprócz jego korespondencji z wybitnymi pisarzami: Wasylem Żukowskim, Michailem Zagoskinem i wysoko postawionymi urzędnikami: Maksimem von Fockiem, Karlem von Lievenem, w archiwum znajdują się również epigramaty o Bulharynie i liczne listy, w których jest on opisywany i wspomniany. Za cenny materiał uważam również szkice na temat Bulharyna, które zostały zatrzymane przez cenzurę (2208, zespół Jakowa Czerniaka). Także w dziale Rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Państwowej w Moskwie dokonałem ciekawych odkryć, które pozwoliły mi zrozumieć stosunek Rosjan do Bulharyna w latach 40. XIX w. Zachowały się tam również jego listy do Aleksieja Grecza (zespół 178). W trudno dostępnym, a od 2012 r. zamkniętym Archiwum Polityki Zagranicznej Cesarstwa Rosyjskiego w Moskwie nie ma dokumentów bezpośrednio dotyczących bohatera tej książki, więc praca tam głównie potwierdziła moje przypuszczenie, iż Bulharyn nie był bezpośrednio związany z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, a pojedyncze dokumenty posłużyły mi do zarysowania tła epoki.

Również w Petersburgu przeprowadziłem kwerendę w czterech archiwach, były to: Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne, Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk, „Puszkinskij dom” – archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk, Rosyjska Biblioteka Narodowa. W Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym – jednym z dwóch głównym rosyjskich archiwów do historii Cesarstwa Rosyjskiego XIX w., korzystałem z liczącego blisko 2000 stron dokumentu o procesie rodziny Bulharynów (zespół departamentu senatu 1347). Cennym znaleziskiem były także źródła dokumentujące pracę Bulharyna w Ministerstwie Oświecenia (zespół 733). Korzystałem również z zespołu Głównego Zarządu Cenzury Ministerstwa Oświecenia (772), w którym znajdują się nieopublikowane listy Bulharyna, pokazujące jego starania o zgodę na druk wielu artykułów. W Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w zespole Dubrowina (zespół 100) znajdują się materiały świadczące o jego współpracy z III oddziałem, a także kontaktach z Polakami i petersburskimi elitami.

Z kolei w Instytucie Rosyjskiej Literatury „Domu Puszkina” – archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk gromadzone są dokumenty

dotyczące osób związanych z rosyjskim wieszczem. Ze względu na rozproszenie publikacji dotyczących Bulharyna jego zespół nie jest może zbyt duży, jednak źródła te pozwoliły mi ustalić miejsce zajmowane przez autora *Iwana Wyżygina* w świecie petersburskiej Polonii. Szczególnie ucieszyły mnie dokumenty w języku polskim, które przez rosyjskich badaczy były najczęściej ignorowane.

W dziale rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Narodowej są dostępne brakujące źródła dokumentujące pracę cenzury w Cesarstwie Rosyjskim (zespół Komitetu Cenzury 831). Kwerenda w tym archiwum była niezbędna, aby ustalić stosunki panujące pomiędzy redaktorem najpoczytniejszej rosyjskiej gazety i cenzorami. Analiza dokumentów rzuca nowe światło na pozycję, jaką Bulharyn zajmował w latach 30–40. w imperium, a także pokazuje, iż głosy o jego tchórzostwie i braku własnego zdania na szereg zagadnień są co najmniej niesprawiedliwe. W tym archiwum zachowała się również ciekawa korespondencja pomiędzy Zorianem Dołęgą-Chodakowskim i Iwanem Łobojką (zespół 440) na temat recenzji *Historii państwa rosyjskiego* Nikołaja Karamzina, napisanej przez Joachima Lelewela i opublikowanej przez Bulharyna.

Źródła do biografii redaktora „Siewiernej Pczely” są dostępne również w naszych archiwach. W dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się kilka dokumentów dotyczących Bulharyna, z których najcenniejszym wydaje się list skierowany do Marii Szymanowskiej, natomiast w Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie można znaleźć materiały o jego przodkach i wzmianki o zainteresowaniu jego osobą wśród polskich badaczy.

Zdecydowanie ciekawsze odkrycia czekały na mnie w dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu w Tartu. Uniwersytecka biblioteka odziedziczyła część księgozbioru po Tadeuszu Bulharynie. Na niektórych książkach można odnaleźć notatki świadczące o spostrzeżeniach i przemyśleniach, jakie miał on po wybranych lekturach. Blisko 50 z ocalałych książek to prace polskich autorów.

Jak wspomniałem, najważniejsze źródła do biografii Bulharyna zostały już wydane. Historycy i historycy literatury przystąpili do edycji dokumentów w kilka lat po śmierci pisarza i kontynuują ją po dziś dzień. Jeszcze w XIX w. zostały opublikowane liczne dokumenty w dwóch czasopismach specjalizujących się w edycji źródeł – „Russkaja Starina” oraz „Russkij Archiw”, a pod koniec wieku i w kolejnym stuleciu również w kilku innych rosyjskich periody-

kach. Szybko została również wydana jego korespondencja z popularnymi rosyjskimi pisarzami: Aleksandrem Puszkinem, Aleksandrem Gribojedowem, Wasylem Żukowskim, Aleksandrem Bestużewem oraz innymi, mniej znanymi prozaikami i poetami.

Ważne źródła do biografii Bulharyna były wydawane nie tylko w języku rosyjskim. Jeszcze w XIX w. opublikowano listy Mickiewicza do Bulharyna, ukazała się także jego korespondencja z Joachimem Lelewelem (częściowo przetłumaczona na rosyjski), a w 1906 r. z Julianem Ursynem Niemcewiczem.

Zachowała się tylko część korespondencji Bulharyna, jednak nawet na jej podstawie łatwo sobie wyrobić zdanie na temat kręgu jego przyjaciół, znajomych i współpracowników. Oprócz najbardziej znanych listów Mickiewicza, Puszkina i może jeszcze Lelewela wydana została zdecydowanie bardziej bogata i długotrwała korespondencja z pisarzami: Aleksandrem Gribojedowem, Aleksandrem Bestużewem-Marlińskim i Nikolajem Greczem, Rafailem Zotowem, Pawłem Usowem (współpracownikami „Siewiernej Pczely”) i pojedyncze listy do dziesiątków innych osób, w tym także Polaków, np. do Michała Konarskiego, Teodora Narbutta.

Dotychczas ukazał się tylko jeden samodzielny zbiór dokumentów poświęconych wyłącznie Bulharynowi, a dokładniej jego stosunkom z III oddziałem. Listy i raporty do III oddziału zostały wybrane i opracowane przez moskiewskiego historyka literatury Abrama Rejtblata⁶. Praca ta zawiera 347 dokumentów opatrzonych drobiazgowymi przypisami. Są one na tyle dokładne i rozbudowane, iż zdaniem estońskiej badaczki Malle Salupere praca ta może pretendować do miana „bulharynowskiej encyklopedii”⁷.

Ważnym źródłem są również wspomnienia, dzienniki i pamiętniki. Okazuje się, że Bulharyn zapisał się w pamięci wielu wybitnych ludzi, którzy często mieli o nim diametralnie rozbieżne opinie. Dla działających na polsko-rosyjskim pograniczu Mikołaja Malinowskiego, Józefa Sękowskiego lub Józefa Przecławskiego był Polakiem, pragmatykiem i wyjątkowo aktywną osobą. Z kolei według Tadeusza Bobrowskiego (wują i wychowawcy Józefa Korzeniow-

⁶ Видок Фиглярин. Письма и агентурные записки Ф.В. Булгарина в III отделение, ред. А.И. Рейтблат, Москва 1998.

⁷ М. Салупере, Ф.В. Булгарин в Лифляндии и Эстляндии, в: Русские в Эстонии на пороге XXI века: прошлое, настоящее, будущее. Сборник статей, ред. В. Бойков, Н. Бассель, Таллинн 2000, s. 146.

skiego, lepiej znanego jako Joseph Conrad) to zdrajca i sprzedawczyk. Kto z nich miał rację? Równie podzielone opinie na temat Bulharyna panowały w samej Rosji: od obmierzłego grubasa grafomana do literackiego geniusza! Wystarczy porównać wspomnienia Awdotii Panajewej i Andrieja Czachajewa⁸.

Korzystałem też chętnie i obficie ze wspomnień samego Bulharyna, które zostały opublikowane w latach 1844–1846⁹. Miał on w planach opisanie całego swojego życia, niestety fala krytyki, która spłynęła po publikacji pierwszych tomów, zniechęciła go do kontynuowania pierwotnego zamiaru. Wspomnienia dotyczą więc jedynie lat 1789–1811, choć możemy w nich znaleźć również ekskursy we wcześniejsze i późniejsze okresy.

Podstawowym źródłem, z którego korzystałem, były artykuły i książki pisane przez Bulharyna. Był on redaktorem, współwłaścicielem i jednym z autorów najpopularniejszej gazety w Rosji w latach 20–50. XIX w., „Siewiernej Pczely”. Jego felietony są nie tylko skarbnicą informacji o Rosji na przestrzeni trzydziestu lat, ale również świetnie pokazują, jak zmieniały się poglądy społeczno-polityczne autora, jego system wartości, mentalność, stosunek do władzy i „sprawy polskiej”. Artykuły pisane przez Bulharyna pojawiały się średnio dwa razy w tygodniu. Najczęściej były to felietony, w których poruszał bardzo różnorodną problematykę. W latach 1822–1829 był on również redaktorem i wydawcą popularnego dwutygodnika „Siewiernyj Archiw” – czasopisma, które odegrało kolosalną rolę w kształtowaniu poglądów rosyjskich elit intelektualnych. Przeprowadziłem również kwerendę innych czasopism i almanachów redagowanych przez Bulharyna: „Russkaja talija”, „Detskij Sobiesiednik”, „Syn Otieczestwa i Siewiernyj Archiw”, „Ekonom”, a także analizowałem czasopisma i almanachy, w których Bulharyn publikował swoje teksty, np. „Polarnaja Zwiezda”, „Syn Otieczestwa”.

I wreszcie powieści Bulharyna. Zdaje sobie sprawę, że literatura piękna to specyficzne źródło, po które niechętnie sięgają historycy. Jak jednak inaczej napisać biografię pisarza? Najpopularniejszą powieścią Bulharyna był bez wątpienia *Iwan Wyżygin*, jednak to w *Dymitrze Samozwańcu*, *Mazepie* i *Piotrze Iwanowiczu Wyżyginie* można

⁸ Т. Головина, *Голос из публики*, „Новое литературное обозрение” 1999, nr 40, s. 11–16; А.Я. Панаева, *Воспоминания*, Москва 2002, s. 111–112.

⁹ Ф.В. Булгарин, *Воспоминания*, Москва 2000.

znaleźć więcej nawiązań do polsko-rosyjskiej historii. W książce będą też wspomniane mniej znane powieści Bulharyna oraz jedyna jego *stricte* naukowa praca o historii Rosji, której autorstwo po dzień dzisiejszy wzbudza dyskusje na temat uczciwości i plagiatu w Rosji¹⁰.

Stan badań

Nie jestem pierwszym badaczem, który zauważył, jak ciekawą i ważną postacią dla XIX w. był Bulharyn. W Rosji z każdym rokiem pisze się o nim coraz więcej. W ciągu ostatnich 25 lat powstało ponad 400 prac naukowych o Bulharynie, czyli zdecydowanie więcej niż przez 74 lata istnienia Związku Sowieckiego¹¹. W Polsce i na Zachodzie (Niemcy, USA) powstają tylko pojedyncze artykuły i wydaje się, że teraz nawet w kręgach specjalistów od literatury rosyjskiej jest to coraz bardziej zapomniany pisarz. Natomiast w Rosji jest to w tej chwili jeden z głównych tematów badawczych znawców XIX w., w związku z czym śmiało można mówić o odrębnej dziedzinie nauki – bulharynoznanstwie.

Pierwsze artykuły na temat Bulharyna powstały już w XIX w.¹² Początkowo pisano o nim głównie w związku z jego konfliktem z Puszkinem. Przez ponad półtora wieku uzbierała się obszerna literatura na ten temat. Oczywiście badaczy interesował przede wszystkim poeta, jednak, pisząc jego pełne biografie, nie można było przejść obojętnie obok działalności redaktora „Siewiernej Pczely”, dzięki czemu udało się odkryć wiele ciekawych faktów dotyczących jego życia i twórczości¹³. Ich bliskie kontakty i literacka rywalizacja sprawiły, iż we wszystkich solidnych historiach literatury

¹⁰ Tenże, *Россия в историческом, статистическом, географическом и литературном отношениях*, Санкт-Петербург 1837.

¹¹ *Книги и статьи о Ф.В. Булгарине (1958–2014) (Библиографический список)*, w: А.И. Рейтблат, *Фаддей Булгарин: идеолог, журналист, консультант секретной полиции*, Москва 2016, s. 564–604.

¹² П.П. Каратыгин, *Северная пчела 1825–1859*, „Русский архив” 1882, nr 4.

¹³ В.В. Гиппиус, *Пушкин в борьбе с Булгариным в 1830–1831 гг.*, w: Пушкин, *Временник Пушкинской комиссии*, Москва, Ленинград 1941 s. 235–255; Г.О. Винокур, *Кто был цензором Бориса Годунова*, w: Пушкин, *Временник Пушкинской комиссии*, Москва–Ленинград 1936, s. 203–214; В.П. Городецкий, *Кто же был цензором «Бориса Годунова» в 1826 году*, „Русская литература” 1967, nr 4, s. 113–119.

rosyjskiej, rosyjskich encyklopediach i słownikach biograficznych musi być choć krótka wzmianka na temat Bulharyna.

Większość prac, zarówno w przedrewolucyjnej Rosji, jak i w Związku Sowieckim, była pisana ze z góry przyjętym założeniem, że Bulharyn był kiepskim pisarzem, który sukces zawdzięczał kontaktom z III oddziałem i pomocy udzielanej przez dwór carski. Na ich tle wyróżnia się monografia poświęcona *Iwanowi Wżyżiginowi* napisana przez polską badaczkę Zofię Mejszutowicz. Ta ciekawa książka przeszła jednak bez większego echa i nie wzbudziła w Polsce fali zainteresowania Bulharynem¹⁴.

Rosyjscy literaturoznawcy zainteresowali się na dobre twórczością Bulharyna po 1991 r. Wśród setek słabych, dobrych i wybitnych prac należy wyróżnić monografię Natalii Akimowej, która starała się spojrzeć na niego z punktu widzenia socjologiczno-literaturoznawczego¹⁵. W swej pracy analizuje ona literacką reputację pisarza w kontekście mitu kulturowego. Z kolei Tatiana Kuzowkina z Estonii uważa, że klucz do zrozumienia fenomenu popularności Bulharyna w pierwszej połowie XIX w. tkwi w skutecznie wprowadzanej w życie taktyce literackiej. Obie książki napisane przez kompetentne badaczki sprawiły, iż młodzi rosyjscy naukowcy odkryli dla siebie ten temat. W ciągu ostatnich kilkunastu lat Bulharyn był przedmiotem kilku prac doktorskich¹⁶. Prace te były pisane na różnym poziomie i często wydane jedynie w charakterze tez i streszczeń (tzw. autoreferaty), jednak każda z nich wносиła do życia naukowego szereg nowych ustaleń, hipotez i faktów z życia i działalności pisarza. W 2016 r. pozycję głównego bulharynologa potwierdził Rejtblat, wydając zbiór swoich kilkunastu artykułów poświęconych tylko temu twórcy¹⁷.

¹⁴ Z. Mejszutowicz, *Powieść obyczajowa Tadeusza Bulharyna*, Wrocław 1978.

¹⁵ Н.Н. Акимова, Ф.В. Булгарин: литературная репутация и культурный миф, Хабаровск 2002.

¹⁶ М.Г. Лазуткина, *Самозванец Лжедмитрий I. Между А.С. Пушкиным и Ф.В. Булгариным*, Автореферат, Москва 2002; Н.Н. Акимова, Ф.И. Булгарин в литературном контексте первой половины XIX века. Автореферат, Санкт-Петербург 2003; М.Б. Селезнев, *Литературная репутация Ф.В. Булгарина в литературно-эстетических дискуссиях 1820–1840-х годов*, Автореферат, Магнитогорск 2008; Т.Б. Шишкова, *Литературная позиция и тактика Ф.В. Булгарина-журналиста в 1820-е годы: формирование и развитие*, Автореферат, Москва 2009.

¹⁷ А.И. Рейтблат, *Фаддей Булгарин: идеолог, журналист, консультант секретной полиции*, Москва 2016.

Badania nad Bulharynem prowadzone są od lat również w kontekście jego współpracy z III oddziałem. Jako jeden z pierwszych, na początku XX w., temat podjął Nikołaj Łemke, który zasłynął jako badacz cenzury w czasach rządów Mikołaja I¹⁸. W czasach sowieckich temat ten został porzucony, natomiast po 1991 r. pojawiło się kilka ciekawych prac. Falę zainteresowania kontaktami Bulharyna z III oddziałem zapoczątkował Abram Rejtblat¹⁹, którego artykuł posłużył jako wstęp do kilkusetstronicowego zbioru dokumentów zawierającego listy i raporty Bulharyna²⁰. Publikacja ta wyraźnie podziałała jak bodziec do studiów nad Bulharynem nie tylko w kontekście historii literatury i III oddziału. Zaczęto na niego patrzeć jak na polityka i ideologa Cesarstwa Rosyjskiego, analizować jego wypowiedzi jako klucz do wydarzeń w Rosji i w Europie²¹. Przez długi czas w Rosji nie poruszano zagadnienia ewolucji tożsamości Bulharyna oraz jego stosunku do Polski i Polaków. W 1993 r. Abram Rejtblat zasygnalizował lukę w badaniach nad tematem „polskości” Bulharyna²². Mam nadzieję, że udało mi się ją wypełnić książką i kilkoma artykułami²³.

Wiele ciekawych materiałów na temat życia i działalności Bulharyna zostało wprowadzonych do obiegu naukowego przez białoruskiego historyka literatury Aleksandra Fiedutę. Zajmował się on zarówno edycją i komentarzem źródeł, polskimi wątkami w jego pracach, jak i znaczeniem na literackiej scenie w Rosji. Z pewnością nikt tak jak on nie przyczynił się do wzrostu zainteresowania Bulharynem na Białorusi²⁴.

¹⁸ М.К. Лемке, *Очерки по истории русской цензуры в журналистике XIX столетия*, Санкт-Петербург, 1904, s. 371–427; tegoż, *Николаевские жандармы...*, s. 232–338.

¹⁹ А.И. Рейтблат, *Видок Фиглярин: История одной литературной репутации*, „Вопросы литературы” 1990, nr 3.

²⁰ *Видок Фиглярин. Письма и агентурные записки Ф.В. Булгарина в III отделение*, ред. А. И. Рейтблат, Москва 1998.

²¹ А.Г. Алтунян, „*Политические мнения*” Фаддея Булгарина: идейно-стилистический анализ записок Ф.В. Булгарина к Николаю I, Москва 1998; А. Янов, *Загадка Фаддея Булгарина: Социально-исторический очерк*, „Вопросы литературы” 1991, nr 9–10, s. 98–125; С.В. Удалов, *Популяризатор государственной идеологии Ф.В. Булгарин и теория официальной народности*, „Клио” 2006, nr 1, s. 212–219.

²² А.И. Рейтблат, *Ф.В. Булгарин и Польша*, „Русская литература” 1993, nr 3, s. 72–82.

²³ П. Глушковский, *Ф.В. Булгарин в русско-польских отношениях первой половины XIX века: эволюция идентичности и политических воззрений*, Санкт-Петербург 2013.

²⁴ А.И. Федута, *Перамога і пераза здаровага сэнсу або вяртанне Булгарына*, w: Ф. Булгарин, *Выбранае*, ред. А.И. Федута, Мінск 2003, s. 5–42.

Na tle zainteresowania bohaterem niniejszej książki w dzisiejszej Rosji polskie studia nad jego działalnością i znaczeniem wypadają wyjątkowo blado. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu nie było takiej dysproporcji. O Bulharynie wspomniano w wielu pracach w przynajmniej czterech obszarach tematycznych. Przede wszystkim nie sposób pominąć go, pisząc o pobycie Mickiewicza w Rosji. We wszystkich poważnych pracach poświęconych temu okresowi życia poety pojawiają się mniej lub bardziej ciekawe informacje o jego kontaktach z Bulharynem²⁵. O redaktorze „Siewiernej Pczely” trzeba również nadmienić w kontekście polsko-rosyjskich kontaktów kulturalno-naukowych w XIX w.²⁶ Kolejny kontekst to Polonia w Petersburgu. Bulharyn był wyjątkowo aktywną osobą, która zapisała się w pamięci wielu jego rodaków, dzięki czemu jego nazwisko często wspomniane jest w pamiętnikach i dziennikach, a w rezultacie również w opracowaniach naukowych²⁷. Czwarty obszar tematyczny to historia literatury rosyjskiej pisana przez naszych rusycystów²⁸. W tym przypadku są to najczęściej powtórzenia ustaleń rosyjskich badaczy, niestety często ograniczające się do wymieniania jednego, dwóch tytułów i kilku zdań balansujących na granicy prawdy i fałszu, natomiast pierwsze trzy zagadnienia są przez Polaków zbadane zdecydowanie lepiej niż przez Rosjan i badaczy z innych państw. Oczywiście tą listą nie wyczerpałem zagadnień poruszanych w literaturze polskiej. O Bulharynie pojawiały się ważne i ciekawe prace również w kontekście jego pobytu w Wilnie i kontaktów z Towarzystwem Filomatów²⁹, a także zagadnienia renegactwa³⁰. W ostatnich latach ukazało się kilka artykułów napisanych również przez autora niniejszej książki.

²⁵ L. Gomolicki, *Mickiewicz wśród Rosjan*, Warszawa 1950; S. Fiszman, *Mickiewicz w Rosji. Z archiwum, muzeów, bibliotek Moskwy i Leningradu*, Warszawa 1949; tenże, *Z problematyki pobytu Mickiewicza w Rosji*, Warszawa 1956.

²⁶ R. Wołoszyński, *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801–1830*, Warszawa 1974; tenże, *Polacy w Rosji 1801–1830*, Warszawa 1984; B. Galster, *O Lelewelowskiej krytyce „Historii” Karamzina*, w: tegoż, *Paralele romantyczne*, Warszawa 1987.

²⁷ L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław 1984, s. 158–169.

²⁸ J. Tretiak, *Mickiewicz i Puszkina: studia i szkice*, Warszawa 1906, s. 240; A. Brückner, *Historia literatury rosyjskiej*, t. 2, Lwów 1922, s. 11–12.

²⁹ Z. Hordyński, *O towarzystwie szubrawców*, Lwów 1883; J. Bieliński, *Szubrawcy w Wilnie (1817–1822): zarys historyczny*, Wilno 1910; Z. Skwarczyński, *Tadeusz Bulharyn a wileńskie Towarzystwo Szubrawców*, Łódź 1963.

³⁰ J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 1, Warszawa 1998, s. 152, 243.



Tadeusz Bulharyn z RGALI, 1841 r.

<https://polona.pl/item/65365533/0/>

Na Zachodzie zainteresowanie Bulharynem jest jeszcze mniejsze. Czasami wspominany jest jako popularny pisarz, dziennikarz lub współpracownik III oddziału. Na uwagę zasługuje książka Giacomo Strano³¹ i trzy artykuły, w których autorzy wykazali się dużą znajomością problemu i literatury, szczególnie w przypadku Mirji Lecke, analizującej jego działalność w sposób nowatorski³². Wykorzystanie teorii postkolonialnej antropologii Homi Bhabha do zgłębienia literackiej kariery Bulharyna wydaje się obiecującym kierunkiem.

³¹ G. Strano, *Faddej Venediktovič Bulgarin: polemica letteraria in Russia negli anni '20 e '30 dell'Ottocento*, Caltanissetta–Roma 1998.

³² F. Mocha, *The Karamzin-Lelewel Controversy*, „Slavic Review” 1972, vol. 31, nr 3, s. 593–594; B. Chiari, *Das „polnische Scheusal” Faddej Venediktovic Bulgarin in St. Petersburg (1789–1859)*, w: (Hg.) S. Creuzberger, *St. Petersburg - Leningrad - St. Petersburg. Eine Stadt im Spiegel der Zeit*, Stuttgart 2000, s. 63–81; M. Lecke, *Faddej Bulgarin: „Sprawa polska” im Russischen Reich?*, „Zeitschrift für Slavische Philologie” 2009, nr 2(66), s. 316–337.

Cytaty z języka rosyjskiego podalem we własnym przekładzie oprócz kilkunastu – wtedy wyraźnie zaznaczyłem, kto jest ich autorem. W książce skorzystałem z fragmentów, które już wcześniej opublikowałem w czasopismach i tomach pokonferencyjnych. Chętnie też posiłkowałem się ustaleniami opublikowanymi w Rosji w mojej książce o Bulharynie.

Na zakończenie chciałbym podziękować osobom, bez których książka ta by nie powstała. Pomysłodawcą pracy jest profesor Jerzy Wojciech Borejsza; to on przeszło dziesięć lat temu zaproponował mi, abym sprawdził, czy nie zainteresuje mnie działalność Bulharyna lub Sękowskiego. Temat mnie zafrapował, a Profesor zgodził się, abym pod jego opieką napisał pracę doktorską z tego zagadnienia, przez cały ten okres służąc mi cennymi radami, wskazówkami i literaturą. Możliwość pracy w Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Moskwie, kierowanej wówczas przez profesora Mariusza Wołosa, sprawiła, iż w latach 2008–2012 podjąłem równoległe studia doktorskie na Wydziale Historyczno-Archiwistycznym Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego. Rosyjski promotor mojego doktoratu, profesor Leonid Gorizontow, z pasją zapoznawał mnie z pracą w rosyjskich archiwach, wskazując także bardzo cenną literaturę przedmiotu. W przypadku wątpliwości i przerastających mnie problemów zawsze mogłem liczyć na podpowiedzi wybitnych naukowców specjalizujących się w historii Rosji, literatury rosyjskiej i polsko-rosyjskich stosunków XIX w.: prof. Wiktorii Słiwowskiej (hojnie obdarowującej mnie literaturą przedmiotu), prof. Aleksandra Lipatowa z Instytutu Słowianoznawstwa RAN, prof. Magdaleny Dąbrowskiej z macierzystego Instytut Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Łukasza Adamskiego z Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, śp. dr. Andrzeja Nieuważnego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i śp. prof. Wiktora Choriewa z Instytutu Słowianoznawstwa RAN.

Książka ta nie powstałaby bez wsparcia najbliższej rodziny. Serdecznie dziękuję więc żonie Marcie – pierwszej i najsurowszej recenzentce, bratu Michałowi i Mamie.

Rozdział I

Potomek Skanderbega?

Ubi bene, ibi Patria.

Cyceron

Historia rodu

Po porażce wojsk powstańczych w domu Bulharynów stacjonował rosyjski generał, hrabia Iwan Fersen, zwycięzca spod Maciejowic, który po zdobyciu Warszawy w 1794 r. wybrał na swój sztab Nieśwież, gdzie zamieszkała również rodzina Bulharynów. Fersen znany był nie tylko jako świetny dowódca, ale również jako człowiek honoru. Najlepszym tego dowodem była jego odmowa przyjęcia skonfiskowanych dóbr rodziny Czackich. Zamiast nich poprosił o dużo skromniejszą nagrodę z funduszu państwowego¹. Większość poddanych cara nie miała takich wątpliwości moralnych i z chęcią przejmowała majątki „krnąbrnych” Polaków.

¹ L. Bazylow, *Polacy w...*, s. 59.

Rosyjski generał zaprzyjaźnił się z rodziną Bulharynów i w geście sympatii do małego, zaledwie kilkuletniego Tadeusza postanowił dać mu w prezencie do wyboru szablę lub papugę. Dziecko błyskawicznie podjęło decyzję:

– Daj szablę!

– Po co ci ona? – zapytał hrabia.

– Bić wszystkich, kogo rozkaże wujko Kościuszko! – odpowiedziałem. Oczywiście mówiłem dokładnie tak jak papuga, z którą się wcześniej bawiłem, tzn. powtarzałem to, co wyniosłem z domu, a w tym czasie tyle mówiło się o bezgranicznym posłuszeństwie dla wybranego wodza i nieposłuszeństwie wobec króla.

– Czyżbyś nie wiedział, że masz króla i że powinieneś słuchać jego, a nie Kościuszkę? – rzekł hrabia. Odpowiedziałem mu wyuczonym powiedzeniem: – Król Poniatowski, kiej z łaski boskiej².

Kim był Bulharyn? Polakiem? Litwinem? Pra-Białorusinem? A może Bulgarem lub Rosjaninem?

Biografia Tadeusza Bulharyna zaczyna się typowo dla historii przedstawiciela zubożałej kresowej szlachty przełomu XVIII i XIX w. Urodził się 24 czerwca 1789 r. w Piereszewie (pow. ihumeński, gub. miński), w rodzinnym majątku znajdującym się pomiędzy Grodnem i Mińskiem, czyli w granicach Rzeczypospolitej. Trudno dziś jednoznacznie powiedzieć, co utkwiło mu w pamięci z czasów wczesnego dzieciństwa przeżytego jeszcze w Rzeczypospolitej szlacheckiej. W swych wspomnieniach napisał, że zastał „ostatnie tchnienie umierającej Polski”³.

Był najmłodszym dzieckiem Anieli z Buczyńskich (herbu Strzeмиę) i Benedykta Bulharyna. Z jego metryki wynika, że początkowo otrzymał imię Jan, ale rodzice w czasie powstania kościuszkowskiego zaczęli go nazywać Tadeuszem na cześć przywódcy insurekcji. Benedykt brał czynny udział w powstaniu, więc kult Kościuszki w domu Bulharynów nie powinien dziwić. Nasz bohater po latach pisał: „zgodnie z polskim zwyczajem otrzymałem trzy imiona: Jan, Krzysztof i Tadeusz, ale już w rodowodzie figuruję tylko jako Tadeusz”⁴. Pod tym imieniem Bulharyn został zapisany do szkoły

² Ф.В. Булгарин, *Воспоминания*, Москва 2000, s. 34.

³ Tamże, s. 20.

⁴ Tenże, *Прошение на высочайшее имя*, w: tenże, *Выбранное*, ред. А.И. Федута, Минск 2003, s. 451.

w Rosji, a kilkanaście lat później opublikował swoje pierwsze utwory zarówno w języku polskim, jak i rosyjskim. Do historii literatury przeszedł jako Tadeusz, a w zasadzie Faddiej Wieniediktowicz. Warto jednak pamiętać, że w swym życiu posługiwał się kilkoma imionami, np. w armii Napoleona został zapamiętany jako Jan Tadeusz.

Bulharyn często podkreślał swoje pochodzenie i nigdy nie ukrywał, z jakiej rodziny się wywodził, kim byli jego antenaci i jak wyglądało jego wczesne dzieciństwo. Był raczej dumny z wielkości kulturowych korzeni swojej rodziny. Jego przodkowie przez długie lata mieszkali na terenie dzisiejszej Białorusi. Sam Tadeusz wielokrotnie zgłębiał swoją genealogię i podkreślał znaczenie Bulharynów w Wielkim Księstwie Litewskim: „z dawien dawna byli książęcymi bojarami o takim samym znaczeniu, co ruscy bojarzy”⁵. Jeszcze chętniej powoływał się na rodzinną legendę, zgodnie z którą założycielem jego rodu był Skanderbeg – albański książę Jerzy Kastriota, który w XV w. dowodził powstaniem Albańczyków przeciwko Imperium Osmańskiemu. „W naszym rodzie nie ma przypadkowych ludzi z nazwiskiem – podkreślał w swoich wspomnieniach, które chętnie koloryzował – wszyscy Bulharynowie pochodzą od dwóch braci-wychodźców z Albanii końca XV w. i noszą jeden herb”⁶.

Swych albańskich korzeni Bulharyn ze szczególnym zaangażowaniem doszukiwał się na początku kariery pisarskiej. W literackich kręgach Petersburga chciał się zaprezentować nie tylko jako sarmata, ale również jako potomek walecznego władcy niepodległej Albanii. Zdawał sobie dobrze sprawę, że związki z legendarnym Skanderbegiem wzmogą zainteresowanie jego osobą i tym samym zjedną mu czytelników. Oczywiście nie wszyscy Rosjanie, nawet ci najlepiej wykształceni, znali na tyle dobrze dzieje Albanii, aby docenić historię bohaterskiej walki obywateli tego kraju przeciwko Imperium Osmańskiemu, a tym bardziej rolę Skanderbega – jego rzekomego przodka⁷. Postanowił więc im o tym przypomnieć na łamach pisma „Siewiernyj Archiw”, wychodząc z założenia, że w epoce romantyzmu nawet słabo udokumentowana opowieść o legendarnym przodku jest na wagę złota.

⁵ Tenże, *Воспоминания*, s. 13.

⁶ Tamże, s. 725.

⁷ Ф.В. Булгарин, *Кастриот названный Скандербегом*, „Северный архив” 1823, nr 9, s. 161–180, nr 10, s. 243–255.

Pisał więc z zapalem o Skanderbegu (Jerzy Kastriot), który według popularnych w Albanii legend od dziewiątego roku życia przebywał na dworze sultana jako zakładnik. W 1443 r., w czasie wojny turecko-węgierskiej, porzucił on armię osmańską i powrócił do rodzinnej Albanii, aby rozpocząć walkę o niepodległość swojej ojczyzny. Udało mu się stworzyć Ligę Książąt Albańskich, która pod jego przywództwem przez 24 lata przeciwstawiała się przeważającym siłom tureckim. Europa dostrzegła jego heroiczną walkę, nazywając go „Athleta Christi” i upatrując w nim wodza „przedmurza” chrześcijaństwa. Bulharyn wyrażał podziw dla nieustępliwości i zaciętości Albańczyków.

I któż mógł przewidzieć szczęśliwe zakończenie walki, koszarnej walki – cara, ledwo widocznego punkcika będącego władcą ogromnego dzielnego narodu, z koszmarem Europy i Azji? Któż mógł przewidzieć, skąd Kastrioti weźmie siłę do takiej niezwyklej walki? W tym tkwi tajemnica wielkiej duszy... „Obywatele”, wzywał on Albańczyków, „Odczuliście na sobie wiele katuszy, Panowanie tyranów okupiliście koszmarnymi mękami... Dumni Albańczycy! Wzywam was do walki w obronie ojczyzny, wzywam Was do heroicznych wyczynów, do sławetnego życia lub śmierci sławetnej”⁸.

Bulharyn starał się przedstawić swojego przodka nie tylko jako bohatera Albańczyków, ale również Słowian, ponieważ współpracował on z Serbami i utrudniał ataki armii tureckiej na ziemię Europy Środkowo-Wschodniej.

W literaturze możemy również spotkać informację, że założycielem rodu Bulharynów był uchodźca z Bułgarii, który opuścił swoją ojczyznę z powodu tureckich prześladowań.

Podług rodzinnej tradycji przodek tej rodziny, rodem Bułgar, unikając prześladowania tureckiego miał się przenieść na Litwę jeszcze w XV-tym stuleciu i od miejsca pochodzenia nazwany był Bułgarynem vel Bulharynem, która to nazwa zmieniła się czasem w nazwisko. Inna jednak tradycja wywodzi tę rodzinę od tatarów litewskich; niektórzy jej członkowie brali przydomek Skanderbek⁹.

Jan Ciechanowicz zastanawiał się jeszcze, czy nasz bohater nie wywodził się ze wschodniej gałęzi Bułgarinów, szlacheckiej rodziny

⁸ Tamże, nr 9, s. 164–166.

⁹ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 2, Warszawa 1905, s. 82.

polskiej z Pomorza Zachodniego, o której można znaleźć wzmianki w XVII w.¹⁰, ja jednak nie widzę przesłanek, aby przodków Jana Tadeusza szukać w tej części Europy.

Opowieść o rodowych korzeniach wiodących do albańskiego bohatera jest równie piękna, co nieprawdziwa. Wydaje się, że mało kto ze współczesnych Bulharynowi wierzył w tę zmyśloną historię. W rzeczywistości pierwsze wzmianki o jego rodzinie spotykamy w XV w., kiedy to Iwaszko Bulharyn w 1484 r. był świadkiem na zapisie Marii Fedorówny Fedorowiczowej¹¹. Pierwsze udokumentowane informacje o przebywaniu Bulharynów w Polsce pochodzą z 1543 r., kiedy Stefan Bulharyn, właściciel ziemski spod Wołynia, wygrał rodzinny proces z bliżej nam nie znanym A. Dzusem i z wyroku Zygmunta I miał prawo zająć majątek Romejkowicze¹². Przodek Tadeusza Bulharyna próbę tę przypłacił życiem, gdyż chłopci romejkowiccy: Jakim, Tiwuniec i Staś, podpuszczeni przez swego pana, zabili nowego gospodarza. Majątek został odzyskany przez ród Bulharynów dopiero po interwencji brata zamordowanego, czyli Grzegorza Romanowicza Bulharyna. Na ten dokument powoływał się nasz bohater (*Acta Magna Ducatus Lithuaniae, regnate Sigismundo I*. № 29, fol. 267), kiedy starał się udokumentować szlachectwo swojego rodu¹³.

Nie jest to jedyny dokument świadczący o przebywaniu Bulharynów w Rzeczypospolitej w XVI w. Z dokumentów archiwalnych niezbitnie wynika, że w 1591 r. Michał Bulharyn był posiadaczem majątku w województwie nowogrodzkim, który przekazał w spadku swojemu synowi Janowi¹⁴. Z innego dokumentu wiemy, że w 1604 r. niejaki Wasyl Bulharyn sprzedał J. Kamińskiemu wieś Wielszyna¹⁵. W kolejnych stuleciach nazwisko Bulharynów pojawiało się w dokumentach coraz częściej, w szczególności na terenach dzisiejszej Białorusi. W XVIII w. Jan Nepomucen Bobrowicz pisał: „Ten god-

¹⁰ J. Ciechanowicz, *Rody szlacheckie Imperium Rosyjskiego pochodzące z Polski. Herbarz polsko-rosyjski*, t. 1, Warszawa 2006, s. 234.

¹¹ J. Białynia Chołodecki, *Jerzy Skander-Beg-Bulharyn*, Lwów 1930, s. 3–4.

¹² J. Daniłowicz, *Skarbiec dyplomatów*, t. 2, Wilno 1862, s. 315.

¹³ Ф.В. Булгарин, *Русские письма*, „Северная пчела” 1843, nr 254.

¹⁴ J. Ciechanowicz, *Z rodu polskiego*, t. 2, Rzeszów 1999, s. 58–59.

¹⁵ *Wyciąg z ksiąg ziemskich nowogrodzkich dokumentu sprzedaży Wielszyna przez Wasyla Bulharyna Janowi Kamińskiemu*, Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Zespół 354, Dział I, Nr 8082.

ny dom w prowincji W. Ks. Lit. znajduje się na urzędach i funkcjach publicznych w ojczyźnie swej dystygowanych”¹⁶. Trudno nie zgodzić się z tą opinią, gdyż rzeczywiście wielu Bulharynów piastowało urzędy w województwach mińskim, smoleńskim, nowogródzkim czy wołkowskim¹⁷.

Wszystkie te informacje potwierdza również herbarz polski. W wydaniu z 1839 r. czytamy, że „ten dom starodawny *Paprocki*, *Okolski* i *Niesiecki* przez niewiadomość opuścili. Kuropatnicki w §. II o familijach rodowej szlachty Polskiej w W. Ks. Lit. W rzędzie nazwisk umieszcza – *Wielądek* zaś pisze iż czytał o tym godnym domu w prowincyi W. Ks. Lit. znajdującym się, na urzędach i funkcjach dystygującym się”¹⁸. Większość Bulharynów należała do biednej szlachty i niczym specjalnym nie zapisała się w historii¹⁹. Są jednak szlachetne wyjątki, o których warto pamiętać.

Na szczególny szacunek zasłużył Michał Bulharyn, pisarz ziemski wołkowsky, który w latach 1776–1778 był komisarzem Komisji Skarbowej słynącym z niezwyklej uczciwości i który „zarobił sobie na miejsce wśród rzadkiego wówczas szeregu bezinteresownych obywateli, bez porównania rzadszego od wszelkiego rodzaju i stanu *pretensorów*, ustawicznie zwracających się do skarbu z żądaniem *daj...*”²⁰. O Michale Bulharynie możemy też przeczytać jako o jednym z najbliższych współpracowników Tadeusza Reytana²¹, który wraz z tym ostatnim uczestniczył w sejmie rozbiorowym lat 1773–1775 w roli przedstawiciela opozycji i stronnika dworu. W tamtych czasach wszyscy Bulharynowie traktowali go jak głowę swojego rodu²².

Tadeusz Bulharyn z dumą podkreślał, że jeden z jego przodków ufundował kaplicę w Nieświeżu (należącym do najważniejszych ródziwilłowskich posiadłości), próbując odkupić swą winę za zabicie sąsiada w pogranicznym sporze. Jako fundator skorzystał z płynących z tego praw i został pochowany pod kaplicą, która na jego

¹⁶ J. Ciechanowicz, *Rody szlacheckie...*, s. 233.

¹⁷ Tamże, s. 235.

¹⁸ *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S.J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych*, Lipsk 1839, s. 360.

¹⁹ Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności (APAU), sygn. 9680.

²⁰ S. Kościółowski, *Antoni Tyzenhaus*, t. 2, Londyn 1971, s. 139. Cyt. za: J. Ciechanowicz, *Z rodu polskiego...* s. 236.

²¹ *Tadeusz Reytan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXI/2, Kraków 1988, s. 231–237.

²² Ф.В. Булгарин, *Воспоминания*, s. 725.

część nosiła nazwę bulharynowskiej²³. Badacze zajmujący się lokalną historią Nieświeża potwierdzają, iż jeden z Bulharynów rzeczywiście ufundował kaplicę przy farnym kościele Bożego Ciała, jednak obecnie zarówno grzechy, jak i hojność rodu odeszły w niepamięć nawet w radziwiłłowskim mateczniku.

Obiektywnie należy stwierdzić, że sam Tadeusz Bulharyn pochodził z przeciętnie zamożnej rodziny szlacheckiej. Jego rodzice nie należeli do bogatej szlachty, ale nie uskarżali się również na brak środków do godziwego życia. Oprócz wspomnianego już majątku w Pieryszewie posiadali jeszcze wieś Hrycewicze i Makowiszczu w województwie mińskim²⁴. Sam Bulharyn twierdził w 1826 r., że w posiadaniu jego rodziców było 750 chłopów²⁵.

W 1828 r. w heroldii mińskiej ród Tadeusza Bulharyna wywieziono od Wasyla Michaiła Hryhorowicza z Bułgarii Bulharyna, który na mocy przywileju Zygmunta III z 1595 r. był nazywany cześnikiem siewierskim, dziedzicem Prysnyka, Światłówki i Zabłocia. Tym samym został on oficjalnie uznany w Cesarstwie Rosyjskim „za rodowitą i starożytną szlachtę polską”²⁶. Bulharyn podkreślał, że jego rodzina należy do jednego z najstarszych szlacheckich rodów z „Małorusi lub ówczesnej Rusi Białej”, które były wolne od jarzma i niewolnictwa²⁷. W liście do cara Mikołaja I, ubiegając się o dodatkowe przywileje, zapewniał, że do jego przodków, oprócz rodzinnego Pieryszewa i wspomnianych już Makowiszcz, Prysnyka, Światłówki i Zabłocia, należały również Kuncowszczyzna, Kizewicz, Mokranj i Horuplja²⁸.

O szlacheckości rodu Bulharynów świadczy też ich herb. „W polu błękitnym – na mieczu rękojeścią złotą do góry dwa półksiężycy złote rogami do siebie. Tarczę okrywa płaszcz książęcy z mitrą”²⁹. Nieco inaczej herb ten został przedstawiony w najbardziej znanym XIX-wiecznym herbarzu, główne elementy nie budzą jednak wątpliwości. „Herb – tarcza ze skrajem złotym, na nim w polu błękitnym miecz z rękojeścią złotą, ostrzem na dół, na tym dwa półksiężycy

²³ Tamże, s. 350.

²⁴ Tamże, s. 14.

²⁵ Ф.В. Булгарин и Н.И. Греч (как издатели журналов), „Русская старина” 1900, nr 9, s. 577.

²⁶ J. Ciechanowicz, *Z rodu...*, s. 237–238.

²⁷ Ф.В. Булгарин, *Русские письма*, „Северная пчела” 1843, nr 254.

²⁸ Tenże, *Прошение на высочайшее имя...*, s. 450.

²⁹ *Polska encyklopedia szlachecka*, t. 2, Warszawa 1935, s. 66.

złote, rogami na wewnątrz ku sobie zwrócone, nad tarczą korona szlachecka”³⁰. Kończąc ten wątek, należy dodać, że rodzina Tadeusza używała herbu Bułat, Syrokomli i własnego.

O pochodzeniu Bulharyna pisał tuż po jego śmierci Józef Przecławski – zruszczony Polak, redaktor polskojęzycznej „Gazety Petersburskiej”.

Ród Bulharynów jest znany od dawien dawna w tak zwanej Litwie i Białorusi. Jest to stary szlachecki ród, który pochodzi z Bułgarii, a herb jego jest zwieńczony książęcą koroną, nazywaną Skanderbeg. Są, a w każdym bądź razie za moich czasów byli, Bulharynowie bogaci i bardzo biedni. Tadeusz należał do tych drugich i był Białorusinem³¹.

Ojciec Bulharyna

Ojciec Bulharyna otrzymał w dziedzictwo potężny majątek, który w większości roztrwonił w skutek rozrzutności i trudnego charakteru. Tadeusz zawsze wypowiadał się z dużym szacunkiem i uznaniem o swoim ojcu, z drugiej strony nie ukrywał, że ten popełnił wiele błędów, doprowadzając tym samym swój ród do ruiny.

Ojciec mój był nie tylko mądry, ale także inteligentny, wesolek w pełnym znaczeniu tego słowa, nadzwyczajnie dobroduszny, uczciwy we wszystkich swoich postępkach, ale obdarzony nieszczęsnym charakterem: był wyjątkowo wybuchowy, zbyt dużą wagę przykładal do pierwszego wrażenia i, będąc niezwykle popularnym, był jednocześnie nadzwyczaj dumny z siebie³².

We wspomnieniach Bulharyna możemy przeczytać, że jego ojciec został szybko osierocony, a opiekę nad nim i jego majątkiem sprawował Karol Stanisław Radziwiłł, jeden z najpotężniejszych litewskich magnatów, znany szerzej jako Radziwiłł „Panie Kochanku”.

Benedykt Bulharyn dzięki swojej ulańskiej fantazji był jednym z jego ulubieńców, w związku z czym Radziwiłł potrafił przebaczyć mu nawet największe wybryki. Sam był według Bulharynów fanta-

³⁰ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz...*, s. 82.

³¹ О.А. Пржецлавский, *Фаддей Венедиктович Булгарин, в: Поляки в Петербурге в первой половине XIX века*, ред. А.И. Федута, Москва 2010, s. 451.

³² Ф.В. Булгарин, *Воспоминания*, s. 41.

stą na miarę barona Münchhausena. W okolicy Nieświeża zasłynął z opowiadania historii o złapanej przez siebie syrence, którą pokochał i poślubił. Ta, według jego zapewnień, urodziła mu pięć beczek śledzi i odpłynęła³³. Równie barwne jest inne jego opowiadanie o tym, jak na polowaniu wystrzelił do dwóch biegnących dzików. Jeden dzik pobiegł dalej, a drugi stanął w miejscu. Po oględzinach okazało się, że dzik jest ślepy, a w ryju trzyma odstrzelony ogon dzika przewodnika. Radziwiłł przekonywał słuchaczy, że udało mu się przywiązać sznurek do ogona i tym sposobem przyprowadzić do domu żywego dzika³⁴. Nic więc dziwnego, że ceniący barwne opowieści i szlachecką fantazję Radziwiłł „Panie Kochanku” potrafił przymykać oko na wybryki Benedykta Bulharyna, czynione w imię szlacheckiej wolności i dla podkreślenia ulańskiej fantazji. Swoim charakterem wzbudzał powszechną sympatię, choć docinkami i uszczypliwościami zraził do siebie wiele osób. Bulharyn, starając się naświetlić sylwetkę swojego ojca, wspominał, jak w czasie sejmiku dogryzł jednemu z nowobogackich przedstawicieli szlachty, który próbował uzyskać wysoką godność, zwracając się do zgromadzonych słowami: „Jeśli wykopiecie z mogiły jego wuja, to na jego czasce jeszcze znajdziecie jarmułkę”³⁵. Swą wypowiedzią ośmieszył rywala, rozbawił szlachtę i zyskał sobie nowego wroga. Tych miał zresztą wielu ze względu na ostry język i wybuchowy charakter.

Wszyscy badacze życia Bulharyna są zgodni, że Benedykt był typowym przedstawicielem litewskiej szlachty i prawdziwym polskim patriotą walczącym o zachowanie przedrozbiorowych porządków. W większości opracowań możemy spotkać informację, że ojciec pisarza został skazany na zesłanie na Sybir za zabicie generała Woroncewa w trakcie powstania kościuszkowskiego. Uczestnictwo Benedykta Bulharyna w powstaniu nie budzi większych wątpliwości, w odróżnieniu od informacji o zabiciu Woroncewa. Dotychczas jeszcze nikt nie natknął się na wyjaśnienie, kim ów generał był. Co więcej, w najpełniejszym słowniku generalicji rosyjskiej armii nie ma wzmianki o żadnym generale o tym nazwisku, który walczyłby przeciwko armii Kościuszki³⁶. Z kolei w 1861 r. w „Dzienniku Literac-

³³ Tamże, s. 350.

³⁴ Tamże, s. 350.

³⁵ Tamże, s. 78–79.

³⁶ С.В. Волков, *Генералитет Российской империи: Энциклопедический словарь генералов и адмиралов от Петра I до Николая*, т. 1, Москва 2010, s. 294–295.

kim” pojawiła się informacja, iż ojciec Bulharyna „był już za konfederacji targowickiej, a potem za wojny kościuszkowskiej poplecznikiem Moskali, skąd do znacznego przyszedł majątku”³⁷.

Wiele wątpliwości można mieć również co do zesłania Benedykta Bulharyna na Sybir. Według Zofii Mejszutowicz – autorki monografii o powieści *Iwan Wyżygin* – Benedyktowi zezwolono na powrót po śmierci Katarzyny II³⁸. Tadeusz, który często wspominał o ojcu i o jego problemach, ani razu nie zająknął się o tym epizodzie. Pisał za to dużo o pierwszych latach swojego dzieciństwa. Z jego wspomnień wynika, że ojciec próbował go wychować na prawdziwego mężczyznę. W tym celu hartował go, budząc wystrzałami w środku nocy, polewając zimną wodą lub nakazując nocne wyprawy na cmentarz. Wspomina również, jak po trzecim rozbiorze i wcieleniu znacznej części Rzeczypospolitej do Cesarstwa Rosyjskiego jego ojciec piastował funkcję komisarza cywilno-wojskowego. Zgodnie z rozkazami miał pilnować porządku w byłym województwie nowogrodzkim aż do czasu przekazywania władzy Rosjanom³⁹. Warto również wspomnieć, że w spisie szlacheckim za 1796 r. Benedykt Bulharyn figuruje jako mozyrski chorąży, a nie zesłaniec syberyjski⁴⁰. Nawet jeśli przyjąć wersję zaproponowaną przez Mejszutowicz, iż Benedyktowi pozwolono na powrót z Sybiru po śmierci carycy Katarzyny II, to duże wątpliwości budzi możliwość powierzenia zesłańcowi tak odpowiedzialnego stanowiska państwowego w tak krótkim czasie od wymierzenia kary.

Dzieciństwo

Mniej wiemy o matce Tadeusza, czyli Anieli Bulharyn z Buczyńskich. W odróżnieniu od rodu Bulharynów, Buczyńscy byli rozsiani po całej Rzeczypospolitej. Na podstawie podróży, które w dzieciństwie odbył Tadeusz Bulharyn po krewnych jego matki, oraz licznych znajomości w Wilnie, Mińsku oraz Petersburgu możemy wnioskować, że Aniela pochodziła z litewskiej linii Buczyńskich. Od samego Bulharyna wiemy również, że matka była

³⁷ *Z pamiętnika zaprzańca*, „Dziennik Literacki” 1861, nr 86.

³⁸ Z. Mejszutowicz, *Powieść obyczajowa...*, s. 10.

³⁹ Ф.В. Булгарин, *Воспоминания*, s. 27–28.

⁴⁰ Tenże, *Прошение на высочайшее имя...*, s. 450.

dobrą i zapobiegliwą gospodynią, żarliwą katoliczką i patriotką, a jej liczni krewni należeli do osób zamożnych i wpływowych.

Bulharyn nigdy nie narzekał na swoje wczesne dzieciństwo. Uważał, że rodzice starannie go wychowali, zaszczytlili pewność siebie, a przede wszystkim pasję poznawania świata. Ze szczególnym szacunkiem wypowiadał się o swym ojcu, twierdząc, że odziedziczył po nim wiele cech charakteru: łatwość nawiązywania kontaktów, otwartość, poczucie humoru oraz wybuchowość. Nie są jasne okoliczności, w jakich doszło do rozpadu rodziny Bulharynów. Ze wspomnień Jana Tadeusza wiemy, że jego ojciec zbyt głośno się przechwalał możliwością założenia... własnego haremu. Kilka lat po klęsce powstania kościuszkowskiego Benedykt otrzymał list od współtowarzysza broni z powstańczych czasów, w którym ten dziękował mu za pomoc i „serdecznie zapraszał do odwiedzin w Konstantynopolu, w jego haremie, zapewniając, że teraz w stolicy Turcji jest dużo Polaków, co ważniejsi urzędnicy Porty traktują ich bardzo dobrze i ci żyją wesoło i niezależnie”⁴¹. Co więcej, Tadeusz przypuszczał, że w liście znalazły się też ostre słowa pod adresem Cesarstwa Rosyjskiego i liczne komentarze na temat możliwości odzyskania niepodległości przez Polskę. List został skradziony i posłużył jako oskarżenie o antypatriotyczną działalność Benedykta. Zanim sąd wyjaśnił, że Bulharyn nie spiskował przeciwko władzy rosyjskiej, minęły cztery miesiące, w ciągu których sąsiedzi zajęli znaczną część ich dóbr. Od tego momentu życie głowy rodziny ograniczyło się do procesów sądowych.

Ośmioletni wówczas Tadeusz został wywieziony do rodziny matki, a dokładniej do starego kawalera Wincentego Kukiewicza, marszałka orszańskiego, który mieszkał w majątku w Wysokiem⁴². Okres ten wspomina wyjątkowo miło, gdyż w domu marszałka żyła rodzina pedagogów, która odkryła w nim liczne talenty i zaszczytliła pasję do nauki. We wspomnieniach Bulharyn zamieścił tylko kilka emocjonalnych zdań o tym czasie, ale w swej najgłośniejszej powieści *Iwan Wżyżgin* opisywał, jak jego *alter ego* otrzymał solidne podstawy wykształcenia w ciągu zaledwie kilku miesięcy⁴³. Sądowe peregrynacje rodziny Bulharynów sprawiły, że w 1797 r. Tadeusz wyjechał do

⁴¹ Tamże, s. 52.

⁴² Tamże, s. 77.

⁴³ T. Bulharyn, *Jan Wżyżgin. Romans moralno-satyryczny*, tłum. J. Godziemba-Radecki, cz. 2, Wilno 1829, s. 21–22.

Petersburga wraz z matką, która chciała domagać się sprawiedliwości u samego cara Pawła I.

Warto w tym miejscu podkreślić, że choć losy Bulharynów mogą dziś dziwić, to na przełomie XVIII i XIX w. były typowe dla wielu szlacheckich rodów z byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie tylko przodkowie pisarza zostali pozbawieni majątku po 1795 r. i nie tylko oni szukali sprawiedliwości w Petersburgu. Stolica Cesarstwa Rosyjskiego była często ostatnią instancją w wielu sporach. Poza tym wielu zdesperowanych ludzi, nie mogąc nic wskórać w sądach, liczyło na audiencję u cara, który być może osobiście pochylił się nad sprawą i zatroszczył o sprawiedliwość i interesy poszkodowanego. Dodatkowo część arystokracji i bogatej szlachty wysyłała do Petersburga swoich krewnych w charakterze zakładników, aby pokazać, że dana rodzina jest lojalna wobec nowej władzy i wiąże się z nią na dobre i na złe. Znamiennym jest przykład Adama Jerzego i Konstantego Czartoryskich wysłanych przez ojca Adama Kazimierza do Petersburga w celu wyproszenia dóbr rodzinnych, które uległy sekwestrowi w czasie rozbiorów Polski. Młodzi Czartoryscy, nie wiedząc, jak wyglądają audiencje u carycy Katarzyny II, postanowili poradzić się doświadczonego Franciszka Ksawerego Branickiego, jak zachowywać się podczas spotkania. Branicki „na pytanie, czy należy pocałować cesarzową w rękę, odpowiedział, nie namyślając się: Całujcie ją, gdzie tylko zechce, byle tylko zwróciła wam majątki”⁴⁴.

Lata szkolne

Bulharyn zaczął poznawać Petersburg od najlepszej strony: kultury, sztuki, spotkań miejscowej elity. Wraz z matką zatrzymali się u przyjaciela rodziny, kompozytora Józefa Kozłowskiego, który zajmował całe piętro w domu Naryszkinów przy ul. Mojka, czyli w samym centrum stolicy. Był to jeden z najbogatszych rosyjskich rodów, stawiany na równi z Golitsynami, Dolgorukimi czy choćby Stroganowami. W ten sposób Bulharyn już w dzieciństwie obcował ze śmietanką towarzyską Petersburga: arystokracją, artystami i gencjalacją. Jednym z częstych gości domu Naryszkinów był dobrze znany Bulharynowi z Nieświeża hrabia Iwan Fersen, który w Petersbur-

⁴⁴ L. Bazyłow, *Polacy w...*, s. 60.

gu piastował funkcję dyrektora Imperatorskiego Łądowego Korpusu Kadetów. Mając słabość do Tadeusza, postanowił namówić jego matkę, by oddała syna do jego szkoły, która wówczas była dostępna tylko dla elity Cesarstwa Rosyjskiego. Bulharyn twierdził, że matka dała się przekonać dopiero zamieszkującej Petersburg polskiej arystokracji, już wtedy doceniającej korzyści wynikające z możliwości ukończenia prestiżowej rosyjskiej szkoły. Decydujący głos należał do hrabiego Seweryna Potockiego, który powiedział matce Tadeusza:

Weszliśmy w skład państwa, w którym wszystkie nasze rodzinne zasługi i nasze znaczenie we wcześniejszej ojczyźnie nie będą się liczyły. Teraz, na świeżo, niektórzy z nas podnieśli w zasługach na podstawie wcześniejszego znaczenia naszych rodzin, ale minie trzydzieści, czterdzieści lat, pół wieku i każdy urzędnik bez rodowodu będzie wyżej stawiany od potomków dygnitarskich rodzin, które nie wstąpiły do służby państwowej⁴⁵.

Dobro dziecka było decydujące i matka Bulharyna bez konsultacji z mężem i wbrew antyrosyjskiej postawie części kresowej szlachty postanowiła oddać syna do szkoły kadetów i tym samym zapewnić mu świetlaną przyszłość w Cesarstwie Rosyjskim.

Decyzja oddania Bulharyna do rosyjskiej szkoły była w pełni uzasadnionym wyborem. Po trzecim rozbiore znaczna część ziem polskich znalazła się na terenie Cesarstwa Rosyjskiego. Przedstawiciele arystokracji, chcąc okazać swe przywiązanie do nowej władzy, chętnie oddawali swoje pociechy na wychowanie do Petersburga, gdzie rzeczywiście od czasów Katarzyny II edukacja elity stała na wysokim europejskim poziomie. Nie każde dziecko mogło trafić do tak prestiżowej szkoły – kuźni oficerów i generalicji najpotężniejszej armii na świecie.

O elitarności tej szkoły najlepiej świadczy fakt, że na przełomie XVIII i XIX w. w grupie Bulharyna nie było ani jednego Polaka. Oprócz dzieci rosyjskiej arystokracji do szkoły kadetów przyjmowano też chętnie niemieckojęzyczną inflancką szlachtę, która na przestrzeni całego XIX w. piastowała kluczowe stanowiska w Cesarstwie Rosyjskim⁴⁶.

⁴⁵ Ф.В. Булгарин, *Воспоминания*, s. 99.

⁴⁶ В.Н. Шульгин, *Русские свободные консерваторы XIX века об остзейском вопросе*, Санкт-Петербург 2009.

Łatwo sobie wyobrazić, że aklimatyzacja Bulharyna w rosyjskiej szkole, w obcym środowisku i z daleka od rodziny nie należała do łatwych. Przez pierwsze tygodnie czuł się całkowicie wyalienowany i nie potrafił odnaleźć się w szkole kadetów. Spotykał się też z niezrozumieniem rówieśników, których śmieszył i dziwił polski patriota rzucony na głęboką wodę Cesarstwa Rosyjskiego. Bulharyn rzeczywiście mógł wyróżniać się wśród uczniów: słabo mówił po rosyjsku, w odróżnieniu od większości kolegów był katolikiem, a poza tym nie utożsamiał się ze środowiskiem szkolnym. „Nie pamiętam, aby w naszym korpusie był chociaż jeden mój rodak. Wydaje się, że byłem pierwszym ze szlachty z nowo przyłączonych polskich prowincji. Kadeci grenadierskiej rotę (mniejszej) wyzywali mnie od *Kościuszki*, oczywiście nie rozumiejąc znaczenia tego przezwiska”⁴⁷. Bulharyn wspomina, że próbował walczyć ze szkolnymi kolegami, jednak dopiero po latach zrozumiał, że nie miał szans w kłótni z rówieśnikami. Pewnego razu ci postanowili z niego zażartować. Krzycząc, że przechrzczą Bulharyna z katolika na prawosławnego, złapali go i wyrzucili ze strychu w zasypę śniegu. Tadeusz, mimo że ciężko się rozchorował, nie doniósł na kolegów, którzy to docenili i przyjęli go do swojej grupy, nie bacząc na jego wyznanie i słabą znajomości rosyjskiego⁴⁸.

Szybka adaptacja u dzieci jest zjawiskiem naturalnym, a należy dodać, że Bulharyn nigdy nie miał problemów z nawiązywaniem znajomości. Problemów nie sprawiała mu także nauka, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż skończył szkołę o rok wcześniej niż jego rówieśnicy. Zaledwie kilka miesięcy po „chrzcie” urządzonym przez kadetów Bulharyn zaczął się całkowicie utożsamiać z nowym środowiskiem. „Trzeba wiedzieć, że do takiego stopnia obrusiałem, że chodziłem z kolegami do ruskiej prawosławnej cerkwi, a nawet uczyłem się prawosławnej katechezy w klasach protojereja Kołosowa i byłem jednym z jego najlepszych uczniów”⁴⁹. Bulharyn zaznacza, że nikt go nie zmuszał do przejścia na prawosławie, nie było ono także wywołane przeżytym *katharsis*, a podyktowała je zwykła chęć przebywania z kolegami. Bulharynowski „romans” z prawosławiem nie trwał jednak długo i zakończył się pod wpływem rodziny. Z jego wspomnień wiemy, że matka, która odwiedziła go w szkole, zemdlą

⁴⁷ Ф.В. Булгарин, *Воспоминания*, s. 106.

⁴⁸ Tamże, s. 106.

⁴⁹ Tamże, s. 142.

na widok syna w prawosławnym chórze. „Nie pamiętam, jakie argumenty przedstawiłem w obronę mego wyboru prawosławia, ale matka oświadczyła mi, że jeśli nie chcę jej śmierci, to powinienem chodzić do katolickiego kościoła i uczyć się religii u księdza”⁵⁰. Z perspektywy czasu można mieć wiele wątpliwości co do szczerości opowiadania Bulharyna. Wielce prawdopodobna i kusząca jest teoria, że Bulharyn całe życie był katolikiem, a historię wymyślił na potrzeby czytelników, aby usprawiedliwić swoje inne od oficjalnego wyznanie. Bulharyn pisał *Wspomnienia* w ostatnim dziesięcioleciu panowania Mikołaja I, zwanego Mikołajem Palkinem i żandarmem Europy, kiedy to w Rosji triumf święciła teoria oficjalnej narodowości, z prawosławiem jako jednym z filarów. Już wtedy było widać pierwsze przesłanki jeśli nie terroru, to zaostrzającej się polityki i okresu tzw. mrocznego siedmiolecia. O ile katolicyzm nie wzbudzał wątpliwości i nie utrudniał kariery w Petersburgu na początku wieku, o tyle w połowie XIX stulecia lepiej było się nie przyznawać do innego wyznania niż oficjalnie panujące. Wyjątkiem byli bałtyccy Niemcy, którym przez długie lata nikt nie wypominał protestantyzmu. Historia pokazuje, że w cesarstwie Rosyjskim zdecydowanie łatwiej było osiągnąć karierę protestantom niż katolikom. Znane są nawet przykłady, iż Polacy katolicy przechodzili na protestantyzm celem uniknięcia prześladowań na tle religijnym⁵¹.

Rosyjska armia

Pięć lat spędzonych w korpusie kadetów z pewnością silnie wpłynęło nie tylko na rozwój tożsamości, ale i świadomości narodowej. Czy Bulharyn, przebywając wśród Rosjan w centrum cesarstwa Rosyjskiego, mógł pozostać Polakiem? Przecież w korpusie kadetów, kuźni oficerskiej kadry armii rosyjskiej, szczególny nacisk kładziono na proimperialną indoktrynację. Nie mam żadnych wątpliwości, że Bulharyn utożsamiał się ze szkołą, Petersburgiem i Cesarstwem. Zastosowana przeze mnie kolejność nie jest przypadkowa, choć wszystkie trzy wymienione elementy były ze sobą nierozzerwalnie związane.

⁵⁰ Tamże, s. 143.

⁵¹ Л.Е. Горизонтов, *Парадоксы имперской политики: Поляки в России и русские в Польше (XIX – начало XX в.)*, Москва 1999, s. 75–118.

Nie oznacza to jednak, że musiał stracić poczucie „polskości”. Na początku XIX w. tożsamość imperialna nie wykluczała narodowej. Bulharyn pozostawał Polakiem i Litwinem (w XIX-wiecznym rozumieniu tego słowa), a jednocześnie czuł się poddanym cara.

Trudno jest mi uwierzyć w słowa Bulharyna, że w czasie edukacji w korpusie zapomniał, jak mówi się po polsku. Idąc do szkoły, miał już dziewięć lat. Do tego czasu mówił tylko w ojczystym języku. Przecież nie zaczął nagle rozmawiać ze swą mamą po rosyjsku czy francusku, zresztą w tym drugim języku nie mówił płynnie nawet po ukończeniu szkoły. Sam Bulharyn zapewniał, że przez cały okres szkolny utrzymywał regularne stosunki z rodziną. Nie sądzę, aby znani polscy patrioci, tacy jak Dominik Radziwiłł, traktowali Bulharyna jak członka swojego wielkiego radziwiłłowskiego rodu, jeśli ten wyrzekłby się Polski lub nagle przestał mówić w rodzimym języku. Jestem wręcz pewien, że u Bulharyna, podobnie jak u wielu innych przedstawicieli szlachty kresowej, polska i rosyjska kultura nawzajem się uzupełniały, tworząc, przynajmniej w ich mniemaniu, jedną harmonijną całość⁵².

W 1805 r. Bulharyn zdał ostatnie egzaminy w szkole kadetów i jako jeden z prymusów wstąpił do Ułańskiego Pułku Wielkiego Księcia. „Zgodnie z wynikami egzaminu powinien zostać skierowany do artylerii, ale carewicz Konstanty Pawłowicz, ceniąc wysoko Polaków, którzy potem odplacili mu się za miłość *po polsku*; wziął go do ułańskiego pułku, który niedługo potem został przemianowany na gwardyjski” – pisał późniejszy przyjaciel Bulharyna Nikołaj Grecz⁵³. Tym oto sposobem nastoletni jeszcze Bulharyn został oficerem rosyjskiej armii. Ułani byli stosunkowo młodą formacją w wojsku rosyjskim. Pierwsze ułańskie pułki powstały dopiero w 1803 r. Do tego czasu najbardziej znaną konną formacją w Rosji byli husarzy. Od początku XIX w. ułani stanowili dla nich godną konkurencję. Charakterystycznym jest, że do 1832 r. jedynie ułani i husarzy mogli zapuszczać wąsy, które były symbolem pewności siebie i zawadiactwa. Nie mam wątpliwości, że Bulharyn ze swoją ułańską fantazją zdecydowanie lepiej nadawał się do jazdy niż do piechoty czy do arty-

⁵² Więcej o tożsamości Bulharyna czytają: П. Глушковский, *Булгарин в мире идентичности Российской империи*, „Славяноведение” 2011, nr 2, s. 46–55; Por. J. Czuby, *Zasada dwóch sumień. Normy postępowania i granice kompromisu*, Warszawa 2005; D. Nawrot, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice 2008.

⁵³ Н.И. Греч, *Записки о моей жизни*, Москва 2002, s. 433.

lerii. Poza tym dobrze jeździł i znał się na koniach. Po latach, gdy w Cesarstwie Rosyjskim został utworzony Główny Urząd Państwowy do spraw hodowli koni, został on zaproszony w charakterze eksperta, a nawet otrzymał tytuł członka-korespondenta⁵⁴.

Początki Bulharyna w armii rosyjskiej biegną się z wypowiedzeniem przez Cesarstwo Rosyjskie wojny Napoleonowi. Car Aleksander I nie mógł dłużej w spokoju i milczeniu patrzeć na wzrost potęgi Francji. W 1805 r. Cesarstwo Rosyjskie zdecydowało się przystąpić do trzeciej koalicji i wziąć udział w angielsko-austriackiej kampanii przeciwko Francji. Mimo iż w armii francuskiej walczyły tysiące Polaków, nic nam nie wiadomo o dylematach moralnych Bulharyna, który w pełni identyfikował się z armią rosyjską. Zresztą nie tylko on jeden. Tysiące Polaków, szczególnie mieszkańców z terenów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, gorliwie służyło w armii rosyjskiej. Z pewnością mieli oni świadomość, iż w czasie bitew może dojść do niejednego bratobójczego pojedynku. Z drugiej strony taką samą świadomość musieli mieć Polacy z armii francuskiej. Żołnierze obu armii nie czuli do siebie nienawiści, a nawet darzyli się szacunkiem. Bulharyn w swych wspomnieniach pisze o jeńcach francuskich, z którymi rosyjscy oficerowie wspólnie biesiadowali.

O jeńców i dezerterów dbaliśmy jak o gości honorowych. W ogóle Rosjanie obchodzili się w tamtych czasach z jeńcami francuskimi wyjątkowo dobrze, niczym jak z jakimiś guwernerami i naszym żołnierzom zabroniono obrażać jeńców. Tylko Kozacy postępowali po swojemu. Nasi oficerowie dawali jeńcom pieniądze i ubrania, dzielili się z nimi swoim prowiantem i w ogóle nie żywili do nich żadnej wrogości⁵⁵.

Trzeba pamiętać, że na początku XIX w., a z całą pewnością do 1812 r. rosyjskie elity były na wskroś przesiąknięte francuską kulturą. Świetnie to widać na przykładzie *Wojny i pokoju* Lwa Tolstoja, w której to arystokracja posługiwała się głównie językiem francuskim, często gardząc tym, co rosyjskie. Język rosyjski był językiem pospółstwa i chłopstwa, na salonach starano się więc go unikać. Do 1812 r. elita Petersburga często znała rosyjski słabo lub w ogóle się nim nie posługiwała. „Moda na rosyjski” przyszła do Rosji wraz

⁵⁴ П.С. Усов, *Ф.В. Булгарин в последнее десятилетие его жизни (1850–1859 гг.)*, „Исторический вестник” 1883, nr 8, s. 293.

⁵⁵ Ф.В. Булгарин, *Воспоминания*, s. 295–296.

z Napoleonem. Nic więc dziwnego, że rosyjscy oficerowie traktowali Francuzów jako godnych siebie przeciwników, a walkę z nimi niemalże jako wyróżnienie, a z całą pewnością okazję do okrycia się wiekopomną sławą.

W rosyjskiej armii Bulharyn jeszcze bardziej zaczął się utożsamiać z imperium i z tym, co rosyjskie. Jego służba w Ułańskim Pułku Wielkiego Księcia w czasie, kiedy w Polsce zaczęło się tworzyć Księstwo Warszawskie, nie oznaczała automatycznie, że był on zdrajcą. Ostatecznie nie on jeden, ale wielu innych przedstawicieli polskiej szlachty walczyło przeciwko Francuzom.

Szczególnie wyraźnie można było wtedy odczuć wśród Polaków z Litwy dylemat, która opcja bliższa jest ich sercu: sojusz z Rosją czy Francją, obietnice polonofila cara Aleksandra I czy Księstwo Warszawskie świeżo utworzone przez hołubionego, szczególnie w Koronie, Napoleona Bonaparte. Wbrew pozorom, nie wszyscy wybierali opcję francuską. Dobrym przykładem jest Michał Ogiński – znany kompozytor i obieżyświat. W 1811 r. zwracał się on kilkakrotnie do cara z prośbą o utworzenie samodzielnego państwa polskiego na kresach Cesarstwa Rosyjskiego.

Innym dobrym przykładem jest Adam Jerzy Czartoryski. Z jednej strony chciał być wierny carowi Aleksandrowi I, swojemu przyjacielowi i dobrodziejowi, oraz szczerze wierzył, że ten w przyszłości utworzy w ramach Cesarstwa Rosyjskiego samodzielne państwo polskie. Z drugiej strony obserwował, jak na jego oczach od 1806 r. tworzy się Księstwo Warszawskie, które budują jego rodacy, wierząc w odzyskanie niepodległości pod egidą Francji.

Trudno dziś stwierdzić, czy Bulharyn miał podobne wątpliwości, a jeśli tak, to kiedy się one pojawiły. Z całą pewnością, przystępując do swojej pierwszej kampanii, szczerze pragnął zwycięstwa Rosji. Po latach Bulharyn wspominał, że walczył pod Pułtuskim w grudniu 1806 r., kiedy to Rosja przystąpiła do czwartej koalicji antyfrancuskiej. Według niego była to bitwa, w której żołnierze obu armii zrozumieli, że wreszcie natrafili na godnych rywali. Trudno ocenić, ile prawdy jest w historii Bulharyna opowiedzianej w 1824 r. na łamach literackiego dodatku do wydawanego przez niego czasopisma „Siewiernyj Archiw”. Pisał o tym, jak w wyniku wojennej zawieruchy zgubił swój pułk i trafił do polskiej rodziny, która mimo iż był on oficerem wrogiej armii, okazała mu pomoc i życzliwość. Polski ziemianin, żegnając go następnego dnia, prosił tylko, aby skoro jest

w armii wroga, to: „był wielkodusznym w czasie bitwy i pomagał swym rywalom w biedzie”⁵⁶.

We *Wspomnieniach* Bulharyn barwnie opisał szczegóły rosyjskiej kampanii oraz swojego udziału w bitwie pod Frydlandem. Mimo iż uwagę skoncentrował na swojej osobie, podkreślał, że był typowym młodym oficerem armii rosyjskiej, łaknącym przygód i wojennej sławy, i równie dobrze mógłby opisać losy swoich kolegów po fachu. Autor nie starał się przedstawić czytelnikowi jako jeden z „bohaterów” bitwy lub kampanii, dlatego też uczciwie zaznaczył, że cała armia rosyjska była bojowo nastawiona i tylko czekała na możliwość sprawdzenia swych umiejętności w konfrontacji z niepokonanymi Francuzami. Starcie zostało przegrane przez Rosjan, na co we wspomnieniach Bulharyn specjalnie nie zwracał uwagi. Jednak już w korespondencji z Piotrem Usowem wyraźnie zaznaczał, że choć poszczególne pułki jazdy odznaczyły się bohaterstwem i dzielnie walczyły z armią francuską, to już piechota została rozbita w pył, w związku z czym Rosjanie nie powinni chwalić się tą bitwą⁵⁷.

Nie ukrywał też szczęścia po zawarciu pokoju w Tylży, które obserwował wraz ze swoim pułkiem.

Znajdowali się tam dwaj władcy Północy i Zachodu, jeden był silny dzięki swojemu czystemu sercu i opinii publicznej, drugi był genialnym dowódcą, którego imienia bała się cała Europa – obaj posiadali dzielną i wspaniałą armię. W głowie samowolnie pojawiła się myśl o dwóch imperiach: wschodnim i zachodnim. Z Anglią nikt się nie liczył na twardym lądzie, inne państwa już dawno utraciły prawo głosu. Na świecie byli tylko dwaj samodzielni władcy: car Aleksander i cesarz Napoleon⁵⁸.

Do końca życia Bulharyn uważał, że to było optymalne rozwiązanie dla świata. Nie precyzował jednak, co miałoby się stać z Polakami.

Swą aktywność pod Frydlandem Bulharyn przypłacił raną, za co został nagrodzony Orderem św. Anny III klasy. Było to jedno z częściej przyznawanych odznaczeń, co jednak nie umniejsza jego bitewnych dokonań. Z pewnością nie każdy nastolatek otrzymywał takie wyróżnienie. Najlepszym na to dowodem jest fakt, że często

⁵⁶ Ф.В. Булгарин, *Военная жизнь. Письмо к Н.И. Гречу*, „Литературные листки” 1824, nr 1.

⁵⁷ П.С. Усов, *Ф.В. Булгарин...*, s. 296–297.

⁵⁸ Ф.В. Булгарин, *Воспоминания*, s. 338.